



Wysoki sąd pochyli się nad przyrodą

PRZYRODA CZY BETON Wojewódzki Sąd Administracyjny na wczorajszej rozprawie zapowiedział, że uwzględni wyniki badań przyrodniczych na górkach czechowskich

STRONA 3

5-latek chciał tylko zdezynfekować ręce

ALARM 24 5-letni Mikołaj wrócił do domu z poparzonym policzkiem. Płyn do dezynfekcji rąk ze szkolnego dystrybutora prysnął mu w twarz. – Nie wiadomo co tam było! – alarmuje mama chłopca. Sprawę wyjaśnia policja i sanepid

Katarzyna Prus

Pojechaliśmy na SOR do Łęcznej. Usłyszeliśmy od lekarza, że to poparzenie drugiego stopnia. Być może będzie konieczny przeszczep skóry – martwi się Anna Sulowska, mama Mikołaja.

Chłopiec chodzi do przedszkola, które działa w tym samym budynku co podstawówka w Rozkopaczewie (powiat lubartowski). W poniedziałek po południu, przed wejściem do szkolnego autobusu, chłopiec chciał zdezynfekować ręce. Przez przypadek płyn z dystrybutora prysnął mu w twarz.

– Kiedy synek wysiadł z autobusu zobaczyłam, że ma czerwoną twarz. Zwrócił mi też na to uwagę kierowca autobusu – relacjonuje pani Anna. I dodaje: – Na początku myślałam, że może zatarł sobie czymś twarz. Wieczorem zaczęło się to jednak bardziej zaogniać, pojawiły się pęcherzyki. Rano poszliśmy do pediatry, która stwierdziła poparzenie chemiczne.

– Chłopiec trafił do nas na SOR i tu został zaopatrzony. Nadal jest naszym pacjentem, jest pod opieką poradni przyszpitalnej – mówi dr n. med. Tomasz Korzeniowski, który przyjmował chłopca we Wschodnim Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej w Łęcznej.

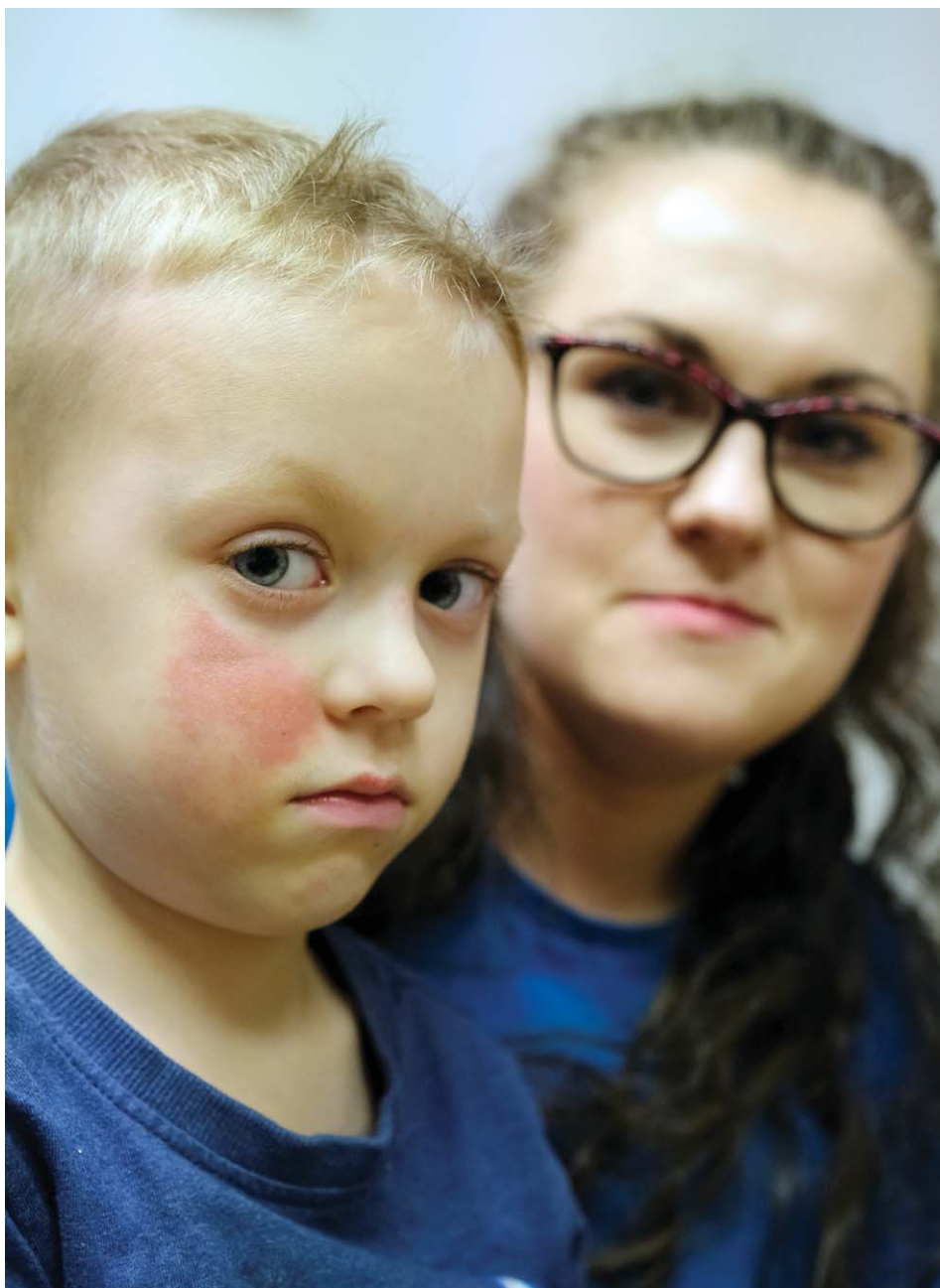
Pani Anna zawiadomiła sanepid i policję. – Pojechałam też do szkoły, żeby wyjaśnić tę sytuację.

Zrobiłam zdjęcie pojemnika. Na etykiecie było napisane, że to płyn do dezynfekcji powierzchni! Tak naprawdę nie wiadomo co tam było, skoro tak mocno poparzyło skórę – oburza się pani Anna.

– W poniedziałek faktycznie był problem z jednym z pojemników. Był uszkodzony. W związku z tym pani sprzątająca wymieniła użycy pojemnika po płynie do dezynfekcji powierzchni i napełniła go tym do rąk. Zapewniała, że wcześniej dobrze go umyła gotowaną wodą – tłumaczy Anna Czubacka, dyrektorka Szkoły Podstawowej w Rozkopaczewie. – Chciała uratować jak najwięcej płynu do dezynfekcji rąk. Nie spodziewała się, że to mogło mieć takie konsekwencje. To pierwsza taka sytuacja, więc mogłam jej wpisać do akt tylko upomnienie.

Dodaje, że po tej sprawie pojemnik został od razu wymieniony, a jej szkoła „przestrzega procedur dotyczących bezpieczeństwa i korzysta ze środków do dezynfekcji, które dostała z Ministerstwa Edukacji i Nauki”.

Mama chłopca zawiadomiła też sanepid, który wczoraj pojawił się w szkole.



Chłopiec został opatrzony na SOR. Nadal jest pod opieką poradni przyszpitalnej we Wschodnim Centrum Leczenia Oparzeń i Chirurgii Rekonstrukcyjnej w Łęcznej.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Magdalena Kaproń z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej: „Kontrola nie wykazała nieprawidłowości, w dystrybutorze znajdował się właściwy rodzaj płynu - płyn do dezynfekcji rąk” (kontrola sanepidu miała miejsce już po wymianie pojemników – przyp. red.).

Sprawą zajął się też Urząd Miasta w Ostrowie Lubelskim. – Rozmawiałam już wstępnie z dyrektorem szkoły i poinformowałam burmistrza. Rozmawiałam także z opiekunem dowożenia, który siedzi obok kierowcy szkolnego busa. Zauważył, że chłopiec miał zaczerwienioną twarz – mówi Agnieszka Kołkiewicz, dyrektor Zespołu Obsługi Oświaty Samorządowej w Ostrowie Lubelskim. I zapewnia: – Na pewno nie zamienimy tej sprawy pod dywan. Będzie powołany zespół powypadkowy i sporządzony protokół z tej sprawy.

– Zostały wszczęte czynności sprawdzające w kierunku Art. 160 kk - narażenia człowieka na niebezpieczeństwo – informuje Jagoda Stanička, rzeczniczka lubartowskiej policji.

Radni poskąpili burmistrzowi

PIENIĄDZE W całym kraju samorządowcy dostają wysokie podwyżki. Ale jest miasto, które ta fala ominęła. Radni Łęcznej nie chcą dać burmistrzowi zarobić więcej.

Jakub Banaszek, prezydent Chełma, zamiast 10 tys. zł będzie zarabiał blisko 19. Prezydent Lublina Krzysztof Żuk zamiast 12 tys. zł ma teraz otrzymywać blisko 21,5 tys. zł. Andrzej Rolla, starosta kraśnicki, też otrzymał podwyżkę – z 10,6 tys. zł na 20,1 tys. zł. To tylko kilka przykładów wzrostu wynagrodzeń w samorządach. Kolejne radny gmin,

powiatów i miast podejmują takie decyzje. Nie dlatego, że chcą, ale dlatego, że muszą.

Podwyżki w samorządach to efekt zmian w przepisach. Zmieniły się tzw. kwoty bazowe, co oznacza, że maksymalne zarobki wójtów, burmistrzów, starostów i prezydentów miast oraz marszałków województw mogą wzrosnąć o 60 proc., z 12,5 tys. zł do nieco ponad 20 tys. zł. Przy czym nie mogą oni zarabiać mniej, niż 80 proc. najwyższej stawki. Dlatego właśnie podwyżki liczone są w tysiącach złotych.

Jest jednak samotna wyspa, którą ta fala ominęła. To Łęczna.

W programie sesji Rady Miasta było szereg ważnych spraw. To ustalenie wysokości lokalnych podatków, opłat za śmieci i określenie wysokości poborów burmistrza Leszka Włodarskiego. Kiedy doszło do dyskusji i głosowania, okazało się, że podwyżki nie będzie.

– Będę przeciwko podwyżce, a jeśli burmistrz ją otrzyma, to proponuję przekazać ją na cele charytatywne – oświadczyła radna Iga Zawisza-Klimkiewicz. Inni radni

też nie chcieli być hojni. Dopypywali do kiedy uchwałę trzeba podjąć i jakie będzie miało to skutki dla budżetu Łęcznej. Co do pierwszej kwestii, to terminów nie ma, ale prawniczka miasta tłumaczyła, że radni mają obowiązek zdecydować o zarobkach burmistrza. Pozatym podwyżka nie zdemolowałaby finansów miasta. Przy zastosowaniu minimalnej stawki, Włodarski (obecnie zarabia 9,6 tys. zł) dostawałby płacę zasadniczą w wysokości 16 tys. zł. Do tego trzeba doliczyć 19-procentowy dodatek stażowy.

Podczas głosowania przeciwko minimalnej podwyżce opowiedziało się 11 na 20 radnych. Przy maksymalnej opór był jeszcze większy: 14 głosów przeciwko i 3 za.

Z Leszkiem Włodarskim nie udało nam się porozmawiać. Za to sekretarz Łęcznej Jerzy Małek mówi: – Radni nie podjęli uchwały chociaż przepisami prawa byli do tego zobligowani.

Burmistrz wyższej płacy mógłby dochodzić w sądzie. – Jednak ze słów pana burmistrza wynika, że obecnie nie bierze tego pod uwagę. Być może na następnej sesji

rada podejmie uchwałę i wówczas nie będzie potrzeby wydawania zarządzenia zastępczego – stwierdza sekretarz.

Takie zarządzenie, teoretycznie, mógłby wydać wojewoda.

Na początku kadencji Leszek Włodarski miał zapewnioną większość w radzie złożoną z przedstawicieli swojego komitetu wyborczego i PiS. Obecnie takiej współpracy już nie ma, a burmistrz o poparcie musi walczyć przy każdym głosowaniu.

SKO

„Zakaz przebywania” przy granicy. Poseł chwali, burmistrz narzeka

GRANICA „Zakaz przebywania” zastąpił „stan wyjątkowy”, ale podstawowe ograniczenia pozostają niezmiennie i mają obowiązywać do marca. Do 183 miejscowości na granicy polsko-białoruskiej nadal mogą wjechać tylko mieszkańcy. – Nasze miasto jest w stagnacji – przyznaje burmistrz Włodawy

Ewelina Burda

Stan wyjątkowy na polsko-białoruskiej granicy obowiązywał do 30 listopada. Teraz jest mowa o „czasowym zakazie przebywania na określonym obszarze w strefie nadgranicznej”. Dotyczy to 183 przygranicznych miejscowości, w tym 68 w województwie lubelskim. – Sytuacja na granicy jest napięta, nadal jest tu niebezpiecznie – przekonuje wiceszef MSWiA Błażej Poboży.

– Miałem cichą nadzieję, że zakazy znikną – przyznaje burmistrz Włodawy Wiesław Muszyński. – Owszem, ochrona granicy jest potrzebna, ale przez te zakazy miasto jest w stagnacji. Na ulicach jest pusto, ludzie żyją w trybie pracy. Nasz ośrodek kultury praktycznie zamarł, bo nie możemy organizować wielu imprez biletowych, a z tego były przychody – tłumaczy.

Na spadek obrotów skarżą się też przedsiębiorcy.

– Jak właściciele sklepów, bo klienci robią teraz zakupy



w ościennych miejscowościach – zaznacza burmistrz. – Będę apelował, by rządowe rekompensaty objęły szeroko rozumiany biznes i instytucje takie jak ośrodki kultury – dodaje.

Z kolei poseł Dariusz Stefaniuk (PiS) z Białej Podlaskiej przekonuje, że mieszkańcy i samorządowcy wcale nie narzekają.

– Z sygnałów, które do mnie docierają wynika, iż

jest pełne zrozumienie dla tych działań. Świadomość realnego zagrożenia i rzeczywistej oceny sytuacji przez mieszkańców jest dużo większa niż parlamentarzystów opozycji gotowych

Nowe rozporządzenie pozwala mundurowym na używanie chemicznych środków obezwładniających jak plecakowe miotacze czy granaty łzawiące

FOT. WOT

Tym razem rząd ma dopuścić do strefy dziennikarzy.

– Wypracowaliśmy zasady akredytacji dla mediów w strefie przygranicznej – przekazał w środę wiceszef MSWiA.

Akredytacji będzie udzielał komendant właściwej placówki Straży Granicznej, a media będą wjeżdżać na teren pod opieką funkcjonariuszy. Poza tym, każdy dziennikarz zanim tu wjedzie ma przejść „szkolenie w zakresie bezpieczeństwa”

Nowe rozporządzenie pozwala też strażnikom używać chemicznych środków obezwładniających. To na przykład plecakowe miotacze czy granaty łzawiące. Jak czytamy w uzasadnieniu nowe środki przymusu bezpośredniego mają „poprawić skuteczność odpierania prób siłowego przekraczania granicy państwowej”.

Pomaganie to nie polityka

EMPATIA Własnoręcznie wykonana lalka może być prezentem pod choinkę. Ale lalka nie wygląda jak zwykła szmacianka, bo ma na sobie koc termiczny. To nawiązanie do sytuacji imigrantów, którzy koczują na granicy polsko-białoruskiej. Tegoroczna akcja przedświąteczna pracowni Sztuczka jest poświęcona właśnie im

W jurcie stojącej w Wirydarzu Centrum Kultury w Lublinie ruszył wczoraj kiermasz w ramach akcji LAS Christmas. Rok temu chodziło właśnie o drzewa i ekologię. Tym razem organizatorzy zwracają uwagę na to, że między tymi drzewami błędą na granicy zmarznięci i głodni ludzie.

– Temat pomocy, zwłaszcza w aktualnych okolicznościach, wydał nam się bardzo ważny. Reagowanie na ludzkie krzywdy, na to, że gdzieś niedaleko są ludzie, którym grozi utrata życia – mówi Dominika Krzyżanowska z pracowni Sztuczka.

Działająca w Centrum Kultury Sztuczka na co dzień zajmuje się pracą z dziećmi i rodzinami. Właśnie dlatego oprócz kiermaszu (czynnego od 1 do 18 grudnia, w godz.



10-17), w ramach akcji LAS Christmas można wziąć udział w warsztatach two-

żenia ozdób choinkowych i pierniczków (sobota, 4 grudnia), stoików świątecz-

nych (11 grudnia), czy naturalnych kosmetyków (18 grudnia). Wytworzone pro-

izabela Śliwa i Dominika Krzyżanowska z niewielką częścią przedmiotów, które można kupić na rozpoczętym wczoraj kiermaszu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dukty będzie można zabrać do domu, ale także zostawić na kiermaszu. Pieniądze ze sprzedanych produktów trafią do puszek, a potem wspomogą działania lubelskiego stowarzyszenia Homo Faber, która zajmuje się pomocą imigrantom na granicy polsko-białoruskiej.

LAS Christmas to również spotkania tematyczne. Najbliższe, w sobotę w godz. 10-17 jest zatytułowane „Listy nie do Mikołaja”.

– Zachęcamy dzieci, żeby poczuły, że od ich zdania

też zależą sprawy miasta czy szkoły – wyjaśnia Dominika Krzyżanowska. Dlatego dzieci będą mogły napisać do prezydenta miasta czy premiera rządu.

Kolejne spotkanie, w sobotę 11 grudnia będzie poświęcone sprawom wojny, a następne 18 grudnia problemowi uchodźstwa. Spotkania są przeznaczone dla dzieci już nawet w wieku 6-7 lat i starszych. Zapisy na warsztaty i spotkania pod adresem: sztuczka@ck.lublin.pl

– My nie wnikamy w żadne dyskusje polityczne czy ideologiczne. Pracownia Sztuczka zajmuje się działalnością dla dzieci. I wartość pomagania, dostrzegania kogoś kto potrzebuje w tym momencie pomocy, interesuje nas najbardziej – zastrzega Krzyżanowska.

PAWEŁ BUCZKOWSKI

Wysoki sąd pochylił się nad przyrodą

PRZYRODA CZY BETON Czy władze Lublina naruszyły prawo, przeznaczając część górów czechowskich pod blokowiska? 15 grudnia wyrok w tej sprawie wyda Wojewódzki Sąd Administracyjny, który na wczorajszej rozprawie zapowiedział, że uwzględni wyniki badań przyrodniczych

Dominik Smaga

Już po raz drugi sąd w Lublinie bada legalność uchwały przyjętej przez Radę Miasta latem 2019 r. Chodzi o studium przestrzenne, czyli dokument określający przeznaczenie poszczególnych części miasta. Na górkach czechowskich studium wyznacza kilka stref pod budownictwo wielorodzinne.

Legalność studium podważa wojewoda i mieszkanka jednego z bloków stojących obok gór. Sąd rozpoznaje ich skargi łącznie, ale wyda dwa osobne wyroki. Usłyszymy je 15 grudnia. Taki termin ogłoszono na koniec wczorajszej rozprawy.

Nikt zdania nie zmienia

Na wczorajszym posiedzeniu prawniczka wojewody podtrzymała skargę złożoną w 2019 r. przez ówczesnego wojewodę Przemysława Czarnka. Jego zdaniem miasto wyżej postawiło interes dewelopera niż interes mieszkańców.

To samo twierdzi Prokuratura Krajowa, która przystąpiła do sporu. – Wnoszę o uwzględnienie skargi wojewody – mówił prokurator Przemysław Słupiński.

Zdania nie zmieniła też autorka drugiej skargi. Magdalena Wolanowska oczekuje unieważnienia całego studium. Twierdzi m.in., że radni nie mogli w zbiorczym głosowaniu przesądzić o odrzuceniu lub uwzględnieniu uwag zgłoszonych przez mieszkańców.



Sąd dopytywał, o ile oddalony jest od górów blok Wolanowskiej. Kobieta poinformowała, że to ok. 20 m.

Zdaniem wynajętego przez miasto prawnika nie jest to powód, by uznać, że uchwała narusza interes prawny właścicielki jednego z wielu mieszkań w bloku.

– Sposób działania wspólnoty mieszkaniowej nie sprowadza się do tego, że jedna osoba składa skargę – zaznaczał radca prawny Jacek Jaworski. – W tym zakresie nawet wspólnota mieszkaniowa nie wykazałaby naruszenia interesu prawnego.

Przyjrzą się też przyrodzie

Sąd nie uwzględni opinii przyjaciela sądu (amicus curiae) zgłoszonych przez dwie organizacje.

– Nasza procedura nie przewiduje amicus curiae – ogłosiła Marta Laskowska-Pietrzak, przewodnicząca

Wczorajsza rozprawa przed WSA w Lublinie. Na pierwszym planie Magdalena Wolanowska

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wczorajszej rozprawie prezes WSA w Lublinie.

Autorzy tych opinii przekonują, że władze miasta naruszyły opisane prawem zasady tworzenia studium. Twierdzą, że Ratusz zignorował wskazówki przyrodników, chociaż sam zlecił im badanie gór. Naukowcy wykazali obecność cennych gatunków, na czele z zagrożonym wyginięciem chomikiem europejskim.

Na wczorajszej rozprawie WSA postanowił, że weźmie pod uwagę raport przyrodników. Sędzia Laskowska-Pietrzak oznajmiła, że sąd „z urzędu powziął informację”, że na stronach internetowych Urzędu Miasta dostępny jest taki raport i uznał go za dowód w sprawie.

Równocześnie sąd zobowiązał pełnomocnika miasta do złożenia w ciągu 7 dni dokumentów dotyczących zlecenia przez Urząd Miasta badań przyrodniczych.

Dwa lata sporu w sądzie

Sądowy spór o góry trwa ponad dwa lata. W grudniu 2019 r. Wojewódzki Sąd Administracyjny uznał, że skarga Czarnka jest zasadna i orzekł nieważność studium na obszarze gór. Miasto zaskarżyło wyrok do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który uchylił orzeczenie i polecił WSA ponownie zbadać sprawę, czego efektem była wczorajsza rozprawa.

Skarga Wolanowskiej została w grudniu 2019 r. odrzucona przez Wojewódzki Sąd Administracyjny, który uznał, że kobieta nie ma „interesu prawnego” do zaskarżenia studium. Wolanowska zaskarżyła to postanowienie

CO JEST W RAPORCIE PRZYRODNIKÓW

Zdaniem naukowców góry czechowskie są cenną enklawą przyrody. Naocznie stwierdzili obecność ponad 400 gatunków roślin, w tym 200 leczniczych i miododajnych, 29 uznanych za rzadkie, 7 objętych ochroną prawną i 6 zagrożonych. Z badań wynika, że góry są domem dla 42 gatunków motyli (w całym mieście jest ich 68). Raport potwierdza także obecność ściśle chronionych chomików europejskich. Naukowcy doliczyli się ponad 50 nor. Eksperti zaproponowali wyznaczenie na górkach „zespołu przyrodniczo-krajo-razowego”, ale nie w postaci parku, tylko „w formie nieprzekształconej”. Wskazali też „obszar proponowany do ochrony” obejmujący przeważającą część gór, w tym części wysoczyzn przeznaczonych w studium pod zabudowę wielorodzinną i usługową.



Zamówiona przez miasto inwentaryzacja przyrodnicza kosztowała 109,5 tys. zł. Dotyczyła nie tylko gór, ale też wąwozów Lipnik i Zimne Doły.

do Naczelnego Sądu Administracyjnego, który polecił WSA zająć się skargą mieszkanki osiedla przy górkach, co nastąpiło wczoraj.

Sąd przypominał wczoraj, że z prawnego punktu widzenia nie można już stwierdzić nieważności studium, bo od jego uchwalenia minął ponad rok. Można najwyżej orzec, że jest niezgodne z prawem.

– Skutek jest ten sam – twierdzi adwokat Mateusz Sarnat, pełnomocnik Magdaleny Wolanowskiej. Podkreśla, że studium przestanie obowiązywać w takim zakresie, w jakim sąd stwierdzi jego niezgodność z prawem.

Chodzi też o grube pieniądze

Wyrok zapowiedziany na 15 grudnia niemal na pewno nie zakończy sporu. Praktycznie pewne jest, że przegrani zaskarżą go do wyższej instancji.

Od ostatecznego rozstrzygnięcia będzie zależeć nie tylko satysfakcja zwycięzców i losy przyrody, ale również grube pieniądze. Wyrok przesądzi o tym, czy deweloper dążący do zabudowy części gór (spółka TBV Investment) zarobi tu na budowie i sprzedaży mieszkań, czy pozostanie z takimi gruntami, jakie kupił (obowiązujący plan zagospodarowania terenu nie przewiduje budowy bloków). Plan można zmienić, ale tylko na taki, który będzie zgodny z obowiązującym studium. Jeśli studium straci moc, zmiana planu prędko nie nastąpi.

Wczoraj protest, za tydzień proces

PROTEST „Wariaci z gnatami biegają lasami”, „Pomyliłem z dzikiem” – z takimi hasłami na transparentach ulicami Lublina przeszedł wczoraj antyłowiecki marsz. Na tydzień przed kolejną rozprawą byłego myśliwego, który zastrzelił nastolatka

Kilkanaście osób, z Lublina, ze Śląska i z Warszawy z transparentami przeszło z placu Łokietka pod siedzibę Polskiego Związku Łowieckiego przy ul. Wieniawskiej.

– Dzisiejsze wydarzenie ma tytuł „Myśliwi zagrożeniem dla społeczeństwa. Ku pamięci ofiar”. W rękach 130 tys. osób znajduje się niemal 70 procent broni palnej zarejestrowanej broni palnej – wylicza Olga Kisielewicz z Lubelskiego Ruchu Antyłowieckiego.

Termin wczorajszego protestu nie był przypadkowy. To miesiąc po pierwszej rocznicy tragedii w Kluczkowicach koło Opola Lubelskiego i tydzień przed kolejną rozpra-

wą sądową w tej sprawie. Na ławie oskarżonych – Dariusz Ch., emerytowany policjant i były już myśliwy.

1 listopada 2020 roku z Dariuszem Ch. na dzika czaił się miejscowy strażak i kościelny Marcin B. Polowanie nie zostało zgłoszone, co oznaczało, że mężczyźni byli kłusownikami. I nikt by się może o tym nie dowiedział, gdyby nie straszna tragedia.

Tego wieczora przez okno w internecie wyszło kilku młodych chłopców, wśród nich 16-letni Imali z Kazachstanu. Był w Polsce od niedawna, w ramach wymiany międzynarodowej. Gdy usłyszeli nadjeżdżający samochód skulili za drzewami. Wtedy ktoś z samochodu



strzelił w ich kierunku. Trafił 16-latek. Gdy chłopcy zaczęli krzyczeć, samochód odjechał. Ranny chłopak nie miał szans. Kula trafiła go w nerkę, a następnie przeszła m.in. przez wątrobę i płuca. Imali zmarł.

Strzelał Dariusz Ch. Przed sądem odpowiada o to, że działając z narusze-

niem warunków dopuszczalności polowania i bez dokładnego osobistego rozpoznania zwierzyny, oddał strzał broni myśliwskiej. Zdaniem śledczych w chwili oddania strzału przewidywał i godził się na to, że obrany przez niego cel może być człowiekiem. Były policjant twierdzi, że

jak sądził strzelał do dzika. Nie przyznał się do winy.

Z kolei kościelny jest oskarżony o to, że utrudniał postępowanie pomagając sprawcy zabójstwa uniknąć odpowiedzialności karnej.

– W ciągu 18 lat ginie 28 osób w 59 wypadkach. W pojedynczych przypadkach była to kara bezwzględniego więzienia, w pozostałych kara w zawieszeniu lub grzywny od 10 do 40 tys. zł. Takie wyroki przeważają w naszym kraju za spowodowanie śmierci człowieka przez myśliwego – mówiono podczas środowego protestu.

Dariusz Ch. po wyjściu sprawy na jaw został wyrzucony z grona myśliwych. Związek łowiecki zapowie-

dział też, że pomoże finansowo rodzinie.

Marek Pietrzak, rzecznik lubelskiego okręgu Polskiego Związku Łowieckiego zapewnia, że organizacja kontaktowała się z bliskimi zabitego chłopca. – Choć ten człowiek nie był myśliwym, był w tym czasie kłusownikiem – zastrzega. – Chłopcem opiekowały się jego babcia i ciocia. Skontaktowałem się z nimi poprzez ambasadę. Rozmawialiśmy kilkanaście razy przy pomocy tłumacza. Zaproponowaliśmy pomoc finansową, ale została odrzucona. To ubodzy ludzie, ale bardzo honorowi. Panie mówiły, że nie chcą pieniędzy za śmierć chłopca – relacjonuje Pietrak.

Miasto stroi się na święta



OZDOBY Na zlecenie miasta rozpoczął się montaż elementów świątecznych iluminacji, które powinny być gotowe do 6 grudnia. Urząd nie kupuje w tym roku żad-

nich dodatkowych elementów, wykorzysta używane we wcześniejszych latach. Bombka, w której będzie można sobie robić zdjęcia, stanie na Rynku.

Świetlnych figur można się spodziewać również na pl. Łokietka, deptaku i pl. Litewskim, ozdoby będą świecić także na latarniach i drzewach na deptaku, zaś

przed Ratuszem ustawiona zostanie choinka.

Wszystko ma być włączone 6 grudnia o godz. 16, ale ze względu na epidemię nie będzie uroczystego

włączenia iluminacji i spotkania z przedstawicielami władz miasta. Oficjalne „pstryk” ma być transmitowane na miejskim Facebooku.

6 grudnia ma się rozpocząć budowa szopki przed pedetem.

Ozdoby mają być zdemontowane na początku lutego. (DRS)

Dziki przegrywają z ludźmi

PRZYRODA Radykalnie wzrosła liczba dzików odławianych na terenie Lublina na zlecenie Urzędu Miasta. Dla tych zwierząt to najcięższa jesień od bardzo wielu lat. Cieszyć mogą się za to działkowcy, którym dziki niszczyły uprawy

Dominik Smaga

Przez osiem i pół miesiąca złapano w Lublinie w pułapkę zaledwie sześć dzików. Przełom nastąpił w połowie września, gdy Urząd Miasta kupił dodatkowe odłownie. Wcześniej miał tylko dwie, teraz dysponuje sześcioma.

– Po ich zakupie udało się złapać już 27 sztuk tych zwierząt – informuje Anna Czerwonka z lubelskiego Ratusza. Oznacza to, że od początku roku schwytano w Lublinie już 33 dziki.

Klatka bez wyjścia

Jak działają wspomniane pułapki? Dzik zwabiony podłożonym pożywieniem wchodzi do klatki, z której nie jest w stanie się wydostać.

– Obsługą odłowni zajmuje się firma EchoVet, z którą miasto podpisało umowę dotyczącą podejmowania działań związanych z występowaniem dzikich zwierząt na terenie Lublina – dodaje Czerwonka. Skąd wiadomo, że zwierzę weszło do klatki? – Informacje o znajdujących się w odłowniach dzikach przekazują pracownicy firmy EchoVet, którzy przeprowadzają kontrole urządzeń oraz właściciele nieruchomości, na których ustawione są odłownie.

Skazane na śmierć

Uwięzione w klatkach dziki są zabijane. – Z uwagi na występowanie na terenie województwa lubelskiego afrykańskiego pomoru świń i zakazu przemieszczania dzików, jedyną możliwością usunięcia tych zwierząt z terenu miasta i ograniczenia ich populacji jest odłów redukcyjny za pomocą odłowni wraz z farmakologiczną eutanazją – potwierdza Urząd Miasta. – Ta metoda jest jedyną rekomendowaną przez Powiatowy Inspektorat Weterynarii w Lublinie oraz Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego w Lublinie.

Zmora działkowców

Wiele dzików odłowiono z terenu ogrodów działkowych „Kalina”, które mieszczą

się przy ul. Zawilcowej, na skraju dzielnicy Kalinowszczyzna.

– One u nas po prostu mieszkają – przyznaje Leszek Pietryka, pierwszy wiceprezes Rodzinnego Ogrodu Działkowego „Kalina”. – Do ustawionej u nas klatki złapało się dotąd osiem dzików, ale teraz przestały tu żerować, bo jest już po zbiorach i na działkach po prostu nie ma pożywienia.

Dziki często pojawiają się też obok pobliskich bloków. W uzgodnieniu z administracją osiedli Urząd Miasta ustalił, że odłownie będą stawiane na obrzeżach osiedli, na mniej uczęszczanych terenach.



85. lat Lubelskiego Towarzystwa Fotograficznego

DO ZOBACZENIA Lubelskie Towarzystwo Fotograficzne im. Edwarda Hartwiga świętuje w tym roku jubileusz 85-lecia działalności. Z tej okazji 3 grudnia o godzinie 18 w Centrum Spotkania Kultur rozpocznie się wernisaż wystawy LTF.

Na wystawie, którą w foyer Sali Operowej CSK będzie można oglądać do 16 stycznia, znajdują prace wykonane przez członków towarzystwa

fotograficznego, będące indywidualnym spojrzeniem autorów na różnorodność kategorii fotograficznych takich jak: krajobraz, portret, reportaż, dokument.

– Autorska interpretacja świata jest pełna emocji, wrażliwości na piękno krajobrazu, zawiera również ukryte przesłania pozostawiające odbiorcy pole do interpretacji. Część z prezentowanych zdjęć pokazuje piękno Lublina i regionu lubelskiego

– opowiadają organizatorzy wystawy.

Wystawie będzie towarzyszyła ekspozycja pokonkursowa, prezentująca prace wyróżnione w konkursie Lubelskiego Towarzystwa Fotograficznego im. Edwarda Hartwiga. Wystawa ukazuje różnorodność kategorii fotograficznych, takich jak: ludzie, pejzaż, portret, architektura, fotografia teatralna.

Wstęp wolny.

DAD

Tomasz Ritter w Filharmonii

MUZYKA W piątek, 3 grudnia o godzinie 19 w Filharmonii Lubelskiej będzie można posłuchać pianisty o międzynarodowej sławie: Tomasza Rittera.

Pochodzący z Lublina artysta jest laureatem wielu polskich jak i zagranicznych nagród, m.in. we wrześniu 2018 roku otrzymał I nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim na Instrumentach Historycznych w Warszawie. Ritter

grał pod batutą takich dyrygentów jak Łukasz Borowicz, Ian Hobson, Jerzy Maksymiuk, Jan Stanienda, Jakub Chrenowicz.

Podczas koncertu w Filharmonii Tomasz Ritter wykona dzieło kompozytora zwanego „Chopinem północy”, czyli Edvarda Griega – Koncert fortepianowy a-moll, op. 16.

– Romantyzm utworu wyraża się między innymi w nawiązaniu do melodyki nor-

weskiej muzyki ludowej oraz w odejściu od formalnego kształtu koncertu solowego. Koncert składa się z trzech części: Allegro molto moderato, Adagio, Allegro moderato molto e marcato. Quasi presto. Andante maestoso – opowiadają organizatorzy.

Koncert wykona Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Lubelskiej pod batutą Dawida Jarzaba.

Bilety: 15-40 złotych.

DAD

Karuzela z kontenerami

ODPADY Do końca roku w wielu dzielnicach wymienione będą pojemniki na odpady. Stare odjadą, a przyjadą nowe. Ratusz zapewnia, że nie powinno się zdarzyć tak, że nie będzie gdzie wyrzucić śmieci. Gorzej może być ze znalezieniem miejsca na pojemniki



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Cała operacja ma związek ze zmianą firmy, która będzie obsługiwać znaczną część miasta. Chodzi o sześć dzielnic: Czechów Południowy, Czechów Północny, Sławin, Czuby Południowe, Wrotków oraz Zemborzyce. Od stycznia odpady z tych dzielnic będzie wywozić wybrana w miejskim przetargu firma KOMA Lublin.

– Od początku grudnia spółka KOMA dostarcza mieszkańcom tych sektorów własne pojemniki na biood-

pady i odpady zmieszane, a także worki na frakcje segregowane – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – Po ostatnim odbiorze zrealizowanym przez obecnego operatora, prosimy mieszkańców zabudowy jednorodzinnej o korzystanie z nowo dostarczonych przez firmę KOMA pojemników na bioodpady i odpady zmieszane. Firma świadcząca usługę do 31 grudnia będzie zobowiązana do zabrania swoich pojemników.

Ratusz zapewnia, że stara się głównie o to, by w trak-

cie sporej operacji żadna nieruchomość nie została bez pojemników. Nie da się jednak wykluczyć, że mieszkańcy będą musieli sobie poradzić z czasowym spiętrzeniem kontenerów, gdy nowe już przyjadą, a stare jeszcze nie zostaną zabrane.

– Podejmujemy działania, aby nie doszło do gromadzenia nadmiernej liczby pojemników przy nieruchomościach, a odbiór starych i dostawa nowych odbywały się w sposób płynny i uporządkowany – deklaruje Gła-

zik. – Będziemy starali się, aby poprzedni operator po wykonaniu ostatniego odbioru sukcesywnie zabierał z nieruchomości swoje pojemniki.

Do końca grudnia mieszkańcy powinni dostać nowe harmonogramy wywozu odpadów, które powinny się też ukazać na stronie internetowej koma.net.pl. Dla mieszkańców wspomnianych dzielnic uruchomiono też infolinię (570 580 622), czynną od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.30 do 15.30. **(DRS)**

Chcą projektować bloki

PRZYGOTOWANIA Trzy pracownice zgłosiły się do przetargu na zaprojektowanie nowych bloków komunalnych na Felinie. Taką dokumentację zamawia Zarząd Nieruchomości Komunalnych, który zakładał, że na projekty wyda najwyżej 350 tys. zł. W tej kwocie zmieściła się jedna z trzech firm zainteresowanych kontraktem, lubelskie Biuro Projektów 99 Małgorzaty Walegi, która wyceniła zlecenie na 332 tys. zł. Pozostałe dwie oferty są znacznie droższe: kielecka Spółdzielnia Pracy „Inwestprojekt Świętokrzyski” zażyczyła sobie 861 tys. zł, natomiast gliwicka spółka An Archi Group złożyła ofertę opiewającą na niemal 1,1 mln zł. Zamawiany projekt ma dotyczyć bloków na 1,1-hektarowej działce w pobliżu szkoły podstawowej i budynków przy ul. Zygmunta Augusta 30, 32 i 34a. Liczba bloków nie została jeszcze określona, ma ona wynikać z koncepcji, którą

zwycięska pracownia będzie musiała przedstawić w ciągu miesiąca od podpisania umowy z ZNK. W koncepcji określony ma być też koszt budowy bloków, który nie może przekroczyć 21 mln zł. Więcej wiadomo o samych budynkach: mają być trzypiętrowe, na każdym piętrze w każdej klatce schodowej mają się znaleźć dwa lub trzy mieszkania. Około 60 proc. mieszkań mają stanowić mieszkania dwupokojowe, około 20 proc. jednopokojowe, tyle samo ma być trzypokojowych. Bloki nie będą mieć wind, a w każdej klatce jedno z mieszkań na parterze ma być przystosowane do potrzeb osób na wózkach inwalidzkich. Budynki mają być wyposażone w zlewozmywak, kuchenkę gazową z piekarnikiem, umywalkę, wannę i sedes. Na podłogach przewidziano wykładziny PCW, oprócz łazienek, gdzie ułożony będzie gres. **(DRS)**

OGŁOSZENIE

PREZYDENTA MIASTA LUBLIN

Na podstawie art. 17 pkt 1 w związku z art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.) oraz art. 39 ust. 1 i art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247 z późn. zm.)

ZAWIADAMIAM

o podjęciu przez Radę Miasta Lublin **Uchwały Nr 953/XXX/2021 z dnia 25 czerwca 2021 r.** w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin oraz zmian miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego miasta Lublin - część I - obszar północno-wschodni w rejonie ulic: Dębowej i Goździkowej w granicach oznaczonych na załączniku graficznym.

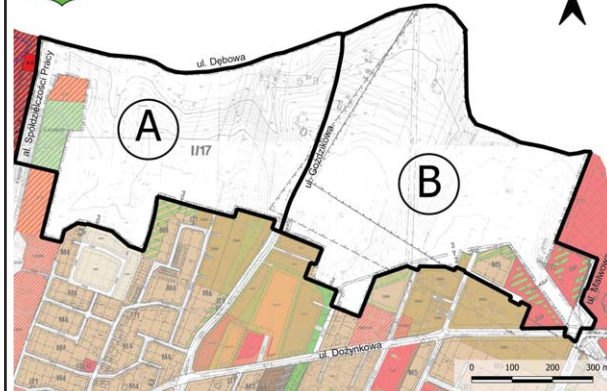
Wnioski do projektu planu i zmian planów oraz do prognozy oddziaływania na środowisko w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w/w projektu, należy kierować na piśmie do Urzędu Miasta Lublin Wydział Planowania 20-071 Lublin ul. Wieniawska 14, w terminie **do dnia 5 stycznia 2022 r.**

Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Prezydenta Miasta Lublin, danych osobowych, uzyskanych w toku przeprowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

**Prezydent Miasta Lublin
dr Krzysztof Żuk**

Załącznik graficzny
do uchwały Rady Miasta Lublin
Nr 953/XXX/2021
z dnia 25 czerwca 2021



OZNACZENIA:

– granica przystąpienia do sporządzenia zmiany obowiązującego m.p.z.p.

A – rejon ulic: Dębowej, Goździkowej i alei Spółdzielczości Pracy

B – rejon ulic: Goździkowej, Dębowej, Malwowej, Dożynkowej

Miasto szuka dyrektora

KADRY Władze Lublina ogłosiły konkurs na dyrektora Galerii Labirynt, miejskiej instytucji kultury, mieszczącej się na rogu ul. Poniatowskiego i Popiełuszki. Nowy szef ma kierować jednostką od 1 marca przez trzy lata

Dominik Smağa

Zgłoszenia kandydatów będą przyjmowane przez Ratusz do 10 stycznia. Wśród stawianych im wymagań jest nie krótszy niż pięcioletni staż pracy na kierowniczych stanowiskach w instytucjach kultury lub podmiotach, których działalność „związana jest wprost ze sztuką współczesną”. Zamiast tego akceptowane będzie również pięcioletnie doświadczenie w prowadzeniu działalności gospodarczej związanej wprost ze sztuką współczesną. Od kandydatów wymagana będzie m.in. „autorska koncepcja programowo-organizacyjna” działania Galerii Labirynt przez trzy kolejne lata. Ma ona obejmować w szczególności „działania skierowane do dzieci i młodzieży” w którym Lublin będzie nosić tytuł Europejskiej Stolicy Młodzieży. Galeria Labirynt powstała



Waldemar Tatarczuk został dyrektorem Galerii Labirynt w 2010 r.
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

w 1956 roku jako Biuro Wystaw Artystycznych. Nazwę zmienił Waldemar Tatarczuk, który został dyrektorem instytucji w 2010 r. Jego poprzednia kadencja wygasła z końcem lutego, a prezydent Lublina powierzył mu

jeszcze na rok kierowanie placówką w roli pełniącego obowiązki dyrektora. Tatarczuk potwierdza, że zamierza się zgłosić do konkursu. – Jest to dla mnie oczywiste, że wezmę udział, bo planowałem kontynuować swoją pracę w Labiryncie. Myślę, że jeszcze sporo mam do zrobienia – mówi Waldemar Tatarczuk. – Jestem przekonany o tym, że to, co udało się zrobić wspólnie ze stanowiskiem, pokazuje, że mam kompetencje do kontynuowania pracy na tym stanowisku. Dotychczasowa działalność Tatarczuka jest solą w oku niektórych prawicowych działaczy oraz miejskich radnych Prawa i Sprawiedliwości. Razi ich część organizowanych tu wydarzeń. Placówka nie stroni od kontrowersyjnych tematów, w tym od zeszłorocznych strajków kobiet. W październiku galeria wsparła III Marsz Równości, a jej pomieszczenia stały się

miejszem wystawy, seansu filmowego i zabawy tanecznej. Krytycy wytykali też jedną z wystaw, na której widać było zdjęcia nagich ludzi.

– W porównaniu z Galerią Labirynt disco polo to jest sztuka wysokich lotów – mówił radny Tomasz Pitucha (PiS) podczas czerwcowej debaty Rady Miasta nad petycją prawicowych działaczy, w tym fundacji Kai Godek. Autorzy wspomnianej petycji domagali się, by miasto przestało finansować działalność „organizacji pozarządowych oraz organizacji kultury promujących aborcję, ideologię LGBT” oraz tych, które „zaangażowane były w tzw. strajk kobiet”. Chociaż w petycji nie padła nazwa, to chodziło głównie o Galerię Labirynt, na którą w zeszłym roku miasto wyłożyło 2 mln zł, w tym 1,9 mln zł. Ostatecznie Rada Miasta większością głosów uznała petycję za niezasadną.

Taki stary, taki młody

KULTURA 200. urodziny będzie świętować w przyszłym roku Teatr Stary, chociaż działa zaledwie 10 lat. Dziś zaczyna się sprzedaż biletów na wydarzenia ujęte w repertuarze na pierwsze jubileuszowe półrocze

Dominik Smağa

200 urodziny wzięły się stąd, że teatr otwarto w roku 1822. To najstarszy po krakowskim Starym Teatrze zachowany budynek teatralny w Polsce. Kilkadziesiąt lat temu obiekt zaczął popadać w ruinę, w 2007 r. został przejęty przez miasto, które wyremontowało zabytek. Teatr ponownie otwarto w roku 2012 i właśnie stąd wzięły się 10. urodziny.

Wczoraj poznaliśmy repertuar rozpisany od stycznia do czerwca. – Jest troszeczkę inna niż dotąd filozofia prezentacji tego repertuaru, ponieważ niezmienne w poniedziałki będzie kino, we wtorki dyskusje, a później będziemy prezentować koncert lub spektakl, aby każde z wydarzeń mogło zaistnieć więcej niż raz – zapowiada Karolina Rozwód, dyrektor Teatru

Starego. Dodaje, że należy się spodziewać zaprzyjaźnionych z teatrem artystów.

Goście przyjadą

• We wspomnianym gronie przyjaciół jest Krystyna Janda, która powróci do Lublina z „Białą bluzką” (27 i 28 kwietnia) warszawskiego Och-Teatru wg opowiadania Agnieszki Osieckiej (reż. Magda Umer). – To jest tytuł, który rekordowo szybko sprzedaliśmy w 10 minut, gdy poprzednio był prezentowany. Obiecaliśmy widzom, że powróci – mówi dyrektorka. Jandę zobaczymy też w reżyserowanej przez nią „Alei Zasłużonych” warszawskiego Teatru Polonia (29 i 30 kwietnia).

• W repertuarze można znaleźć m.in. „Krótką rozmowę ze śmiercią” gnieźnieńskiego Teatru im. Fredry (27 i 28 stycznia), spektakl Kruk z Tower (5 lutego) warszawskiego Teatru Dramatycznego o próbie rozmowy



– W czasie jubileuszowego półrocza należy się spodziewać zaprzyjaźnionych z teatrem artystów – zapowiadała Karolina Rozwód, dyrektorka placówki

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

taki z dorastającym dzieckiem. – To jest bardzo gorzka refleksja na temat naszych czasów – zapowiada Karolina Rozwód. Z kolei Krakowski Teatr Ludowy przywie-

zie „Wujaszka Wanię” (31 marca, 1 i 2 kwietnia).

Bem i inni

• Na scenę powróci też „Machia” z Adamem Feren-

cym, napisana specjalnie dla Teatru Starego przez Juliusza Machulskiego (4 i 5 marca). Wśród wznowianych produkcji własnych Teatru Starego znajdzie się również „Kimberley Akimbo” z Jadwigą Jankowską-Cieślak (23, 24, 25, 26 i 27 lutego) oraz „Czas kobiety” Leszka Mądzika z Anną Marią Jopek (12, 13, 14, 15 i 16 stycznia).

• W muzycznej części repertuaru pojawia się Ewa Bem (21 i 22 stycznia), której towarzyszyć będzie 19-osobowy big band. 9 i 10 lutego można się spodziewać koncertu Anawa 2000 będącego muzycznym wspomnieniem Marka Grechuty, którego podjął się Wojciech Waglewski, a wraz z nim wystąpią: Krzysztof Zalewski, Julia Marcell, Kasai i Tomek Makowiecki.

• Na scenie Teatru Starego wystąpić ma również Marek Napiórkowski z orkiestrą smyczkową (11 maja), a Richard Bona przyjedzie

z Anną Marią Jopek (5 i 6 maja). Po raz pierwszy w Polsce gościć ma Perla Bataya, jedna z artystek, które towarzyszyły Leonardowi Cohenowi. Z jego repertuarem wystąpi 27 i 28 maja.

Kino gratis

• W programie jest też miejsce na kino, w tym cykl „Staromiejskie zaprasza”, przypominający o kinowej przeszłości Teatru Starego. W ramach cyklu pokazane mają być tytuły, które kiedyś wyświetlano w tym budynku. – Będzie to podróż przez kolejne dekady kinematografii. Będziemy opowiadać nie tylko to kino, ale też historię tego miejsca – deklaruje Rozwód. Te seanse będą bezpłatne, rozdawane z dwutygodniowym wyprzedzeniem.

Bilety na płatne wydarzenia Teatru Starego mają być w sprzedaży od dziś w kasie oraz na stronie teatrstary.eu, na której jest też dokładny repertuar.

Ministerstwo się namyśliło

PRZEPISY ZUS informuje o nowych wytycznych rządowych. W ich myśl do otrzymania zasiłku opiekuńczego uprawnia nie tylko zamknięcie całej szkoły

Według najnowszych danych Lubelskiego Kuratorium Oświaty w trybie zdalnym pracuje 288 szkół i przedszkoli. W żadnym jednak przypadku zajęcia nie są zawieszone całkowicie. To oznacza, że do nauki zdalnej skierowane są pojedyncze klasy i grupy.

Czy w takim razie rodzicom, którzy nagle muszą zostać ze zdrowym dzieckiem w domu, przysługuje ZUS-owski zasiłek opiekuńczy? – Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej wydało

nowe wytyczne w związku ze zmieniającą się sytuacją epidemiczną – informuje Małgorzata Korba, rzecznik prasowy ZUS w województwie lubelskim i od razu wyjaśnia: – Z zasiłku opiekuńczego może skorzystać ubezpieczony rodzic, który musi zająć się dzieckiem chorym, objętym izolacją domową lub kwarantanną. Rodzic może też otrzymać świadczenie, gdy musi zaopiekować się zdrowym dzieckiem poniżej 8 lat z powodu niespodziewanego zamknięcia jego żłobka, klubu dziecię-

cego, przedszkola lub szkoły. Trzeba zaznaczyć, że nieprzewidziane zamknięcie placówki to sytuacja, w której rodzic dowiedział się o nim w terminie krótszym niż 7 dni. Co ważne, według najnowszych wytycznych dotyczy to także sytuacji gdy na zdalne nauczanie zostanie wysłana tylko jedna klasa lub grupa, a nie cała szkoła albo przedszkole.

Korba zaznacza, że takie stanowisko resortu dotyczy tylko nowych wniosków o zasiłki i spraw jeszcze niezakończonych. **SKO**

465 mln zł dla emerytów i rencistów

FINANSE ZUS policzył, ile wydał na tzw. 14-tki, czyli dodatkowe emerytury i renty. W województwie lubelskim wyszedł spory rachunek

14-ta emerytura w odróżnieniu od 13-tej tym, że nie każdy emeryt ją otrzymuje. Wynosi ona nieco ponad 1250 zł i to świadczenie przysługuje osobom, które z ZUS dostają co miesiąc maksymalnie 2900 złotych. Jeżeli ktoś przekroczył tę granicę,

to także otrzymał wpłatę, ale odpowiednio pomniejszoną według zasady „złotówka za złotówkę”.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych właśnie zakończył wypłaty dodatkowego świadczenia. 14-tki trafiły do 393 emerytów i rencistów z województwa lubelskiego. W sumie ZUS prze-

znaczył na ten cel 465 mln złotych.

– Na kolejne bonusowe świadczenie emeryci i renciści mogą liczyć w kwietniu przyszłego roku. Wtedy w planie jest wypłata tzw. 13-tek – informuje Małgorzata Korba, rzecznik ZUS w województwie lubelskim.

SKO

Tu będą utrudnienia

NA DROGACH Nawet przez miesiąc utrudniony może być od dziś przejazd ul. Zelwerowicza w kierunku ul. Bohaterów

Września. Zamknięty ma być prawy pas jezdni między ul. Dereckiego a okolicami skrzyżowania z ul. Stacjińskiego.

Jezdnie będzie zwężona z powodu prac przy budowie sieci wodociągowej oraz kanalizacji burzowej i sanitarnej. **(DRS)**

Mieszkańcy go nie chcieli, ale znak zostaje

BIAŁA PODLASKA Mieszkańcy ulicy Sławacińskiej skarżyli się, że znaki zakazu zatrzymywania się uprzykrzają im życie. Na nic jednak zdały się ich petycje w sprawie ich demontażu. Urzędnicy, po zasięgnięciu opinii policji, postanowili znaki pozostawić

Znak „B-36” czyli zakaz zatrzymywania się dotyczy tylko fragmentu tej ulicy. – To jest uciążliwe. Wielu z nas ma więcej niż jeden samochód. A posesje nie są na tyle duże, by na nich zawracać. A to wymaga postoju na ulicy – tłumaczyli we wrześniu mieszkańcy. – Poza tym do każdego z nas ma prawo przyjechać gość, czy kurier i godnie zaparkować przy posesji.

Do władz miasta trafiła petycja w tej sprawie.

Autorzy napisali, że tylko na fragmencie ulicy postawiono znaki zakazu. Ich zdaniem to krzywdzące, bo ruch na całej długości ulicy Sławacińskiej jest jednakowy. W końcu urzędnicy podjęli decyzję.



Znak na ulicy Sławacińskiej zostaje

FOT. ARCHIWUM

– Po ponownym przeanalizowaniu warunków ruchu na drodze oraz w nawiązaniu do opinii Komendanta Miejskiego Policji, stała organizacja ruchu na ulicy Sławacińskiej pozostanie bez zmian – odpowiada Maciej Buczyński, zastępca prezydenta. Jednocześnie dodaje, że nie ma przepisów, które przyznawałyby mieszkańcom posesji zlokalizowanych przy drodze publicznej prawo do parkowania pojazdów na tej drodze. – Każda nierucho-

mość znajdująca się przy tej drodze posiada podwórkę przynależną do posesji – zauważa Buczyński.

Co policja przekazała urzędnikom w tej sprawie?

– Zgodnie z naszą opinią, zasadnym jest pozostawienie obecnej stałej organizacji ruchu na tej ulicy. Zmiana, która polegać ma na usunięciu znaków „B-36” na wskazanym odcinku może spowodować znaczne zmniejszenie przepustowości ulicy – przyznaje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzeczniczka białskiej policji. Przypomina też, że to droga która prowadzi do rozbudowującego się osiedla domów w miejscowościach Porosiuki i Sławacinek Stary.

(EB)

Chełmskie konsultacje

GRANICE Do wtorku chełmianie mogą wziąć udział w konsultacjach społecznych w sprawie zmiany granic administracyjnych miasta. Takie konsultacje zakończyły się już w gminie Chełm. Zdecydowana większość jej mieszkańców opowiedziała się przeciwko temu pomysłowi



FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

Latem tego roku prezydent Chełma Jakub Banaszek zwrócił się do rządu o przyłączenie do miasta ośmiu okolicznych sołectw, stanowiących ok. 20 proc. powierzchni gminy wiejskiej Chełm. Pomysł nie spodobał się mieszkańcom gminy, którzy wywiesili na swoich posesjach transparenty z wyrazami sprzeciwu.

Zorganizowali też głośny **PROTEST**, gdy w ponad stu osobowej grupie przyjechali pod Lubelski Urząd Wojewódzki.

W październiku prezydent Banaszek i wójt Wiesław Kociuba podpisali porozumienie w tej sprawie. Oba

samorządy wystąpiły do Ministerstwa Spraw i Administracji o korektę złożonego wcześniej wniosku. Do miasta miałyby zostać włączone tylko niezamieszkałe tereny inwestycyjne, zlokalizowane w miejscowościach:

- Deputycze Królewskie
- Pokrówka
- Koza Gotówka
- Srebrzyszcze
- Rudka.

Mimo wypracowania wspólnego stanowiska, mieszkańcy gminy Chełm na zmiany terytorialne wciąż patrzą sceptycznie. W trwających trzy dni konsultacjach społecznych wzięło udział prawie trzy tysiące osób, czyli 25 proc. uprawnionych. Aż 97 proc. z nich

opowiedziało się przeciwko pomysłowi.

Teraz w podobnych konsultacjach mogą wziąć udział mieszkańcy Chełma. Potrwają one do 7 grudnia. Głosować można za pośrednictwem platformy internetowej www.chelm.konsultuje.pl/konsultacje. Opinie można wyrażać także w utworzonych przez magistrat punktach konsultacyjnych w Urzędzie Miasta (ul. Lubelska 65), Chełmskiej Bibliotece Publicznej (ul. Partyzantów 40) i Chełmskim Domu Kultury (pl. Tyśiąclecia Państwa Polskiego 1) w godzinach pracy tych instytucji. (TOMA)

Politycy chcą dokładać do prywatnych żłobków

ŁUKÓW Radni PiS z Łukowa chcą dotować prywatne żłobki. – To obniży koszty ponoszone przez rodziców – przekonuje radny Robert Dolega. Klub PiS wystąpił z wnioskiem o podjęcie stosownej uchwały. – 4 kwietnia tego roku weszła w życie ustawa o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3. Zgodnie z art. 60 podmioty prowadzące żłobki i kluby dziecięce mogą otrzymywać na każde dziecko objęte opieką

dotację celową z budżetu gminy – tłumaczy radny PiS. Przypomnijmy, że w Łukowie działa jeden miejski żłobek, do którego uczęszcza 48 dzieci. – To jest niewystarczające dla tak dużego miasta. Aktualnie w Łukowie funkcjonują cztery żłobki niepubliczne, do których uczęszcza ok. 100 dzieci. Rodzice, którzy chcą wrócić do pracy muszą liczyć się z wysokimi kosztami posłania swoich dzieci do takiej placówki – zauważa Dolega. EB

Dlatego klub PiS proponuje, by miasto dotowało każde dziecko uczęszczające do takiego prywatnego żłobka kwotą 200 zł. – Możliwość uzyskania dofinansowania obniży koszty ponoszone przez rodziców – podkreśla radny. Z wyliczeń klubu PiS wynika, że rocznie z tego tytułu miasto wyda ok. 250 tys. zł. Na razie nie wiadomo, na którą sesję trafi projekt uchwały w tej sprawie. EB

Papierosy między słoikami

W Koroszczynie skontrolowano wjeżdżający z Białorusi samochód ciężarowy. Z dokumentacji wynikało, że jest to ładunek pustych słoików. W naczepie pojazdu, pomiędzy legalnym ładunkiem, ukrytych było 4,4 mln papierosów bez polskich znaków akcyzy. Wartość rynkowa udaremnionego przemytu to blisko 3,3 mln złotych. Postępowanie prowadzi Lubelski Urząd Celno-Skarbowy pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Białej Podlaskiej.



FOT. IAS LUBLIN

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

OGŁASZA KONKURS NA KANDYDATA NA STANOWISKO

Dyrektora instytucji kultury pn. Galeria Labirynt z siedzibą przy ul. ks. J. Popiełuszki 5, 20-052 Lublin
(na czas określony trzech lat, tj. od dnia 1 marca 2022 r. do dnia 28 lutego 2025 r.)

I. Kryteria wyboru, które musi spełnić kandydat na stanowisko Dyrektora:

1. Wymagania formalne:

- 1) wykształcenie wyższe magisterskie;
- 2) posiadanie obywatelstwa polskiego;
- 3) udokumentowany co najmniej 10-letni staż pracy zawodowej, w tym:
 - a) co najmniej 5-letni staż pracy na stanowiskach kierowniczych w instytucjach kultury/podmiotach, których działalność związana jest wprost ze sztuką współczesną
- 4) pełna zdolność do czynności prawnych oraz korzystanie z pełni praw publicznych;
- 5) brak prawomocnego wyroku sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe lub postępowania karno-skarbowego;
- 6) brak zakazu pełnienia funkcji związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o którym mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych (Dz. U. z 2021 r. poz. 289);
- 7) stan zdrowia pozwalający na wykonywanie pracy na stanowisku kierowniczym.

2. Wymagania merytoryczne:

- 1) znajomość przepisów prawa dotyczących funkcjonowania instytucji kultury i finansów publicznych;
- 2) znajomość specyfiki pracy w instytucjach kultury;
- 3) znajomość co najmniej jednego języka obcego w stopniu komunikatywnym w mowie i w piśmie.

3. Dodatkowym atutem kandydata będzie:

- 1) doświadczenie w kierowaniu zespołem;
- 2) znajomość problematyki i specyfiki współczesnego wystawiennictwa;
- 3) ukończone studia wyższe/podyplomowe/szkolenia/kursy związane z zarządzaniem w kulturze, zasobami ludzkimi i/lub wystawiennictwem;
- 4) doświadczenie przy tworzeniu i realizacji projektów kulturalnych;
- 5) doświadczenie w pozyskiwaniu pozabudżetowych środków finansowych;
- 6) osiągnięcia w działalności wystawienniczej oraz promocyjnej i edukacyjnej w zakresie sztuki współczesnej.

II. Zakres zadań wykonywanych na stanowisku:

- 1) zarządzanie całokształtem działalności instytucji w sposób zapewniający realizację zadań statutowych;
- 2) reprezentowanie instytucji na zewnątrz;
- 3) prowadzenie polityki kadrowej;
- 4) ustalanie kierunków rozwoju instytucji;
- 5) dysponowanie środkami finansowymi zgodnie z ich przeznaczeniem i na zasadach określonych właściwymi przepisami, w tym ustalanie planu finansowego, będącego podstawą gospodarki finansowej instytucji i jego zmiany;
- 6) współpraca z Organizatorem, w szczególności w zakresie opracowywania planów i sprawozdań z działalności instytucji;
- 7) gospodarowanie mieniem instytucji;
- 8) kontrola wewnętrzna realizowanych procesów pod kątem zgodności z przepisami prawa;
- 9) podejmowanie decyzji w sprawach polityki kadrowej instytucji z zachowaniem obowiązujących w tym zakresie przepisów prawa;
- 10) nadzór i koordynacja prac związanych z pozyskiwaniem środków pozabudżetowych;
- 11) współpraca programowa instytucji ze środowiskami twórczymi oraz podmiotami prowadzącymi działalność kulturalną;
- 12) zapewnienie funkcjonowania kontroli zarządczej i bezpieczeństwa informacji.

III. Wykaz dokumentów wymaganych od osób przystępujących do konkursu:

- 1) pisemne zgłoszenie do konkursu z motywacją kandydowania na stanowisko, opatrzone podpisem;
- 2) życiorys (CV) ze zdjęciem opatrzone podpisem zawierający dane osobowe kandydata, w tym adres e-mail;
- 3) kserokopie dokumentów potwierdzających wykształcenie oraz posiadane kwalifikacje i umiejętności (np. dyplomy, certyfikaty, świadectwa itp.);
- 4) kserokopie dokumentów potwierdzających przebieg pracy zawodowej (kserokopie świadectw pracy, dokumentów potwierdzających prowadzenie działalności gospodarczej, zaświadczeń oraz innych umów);
- 5) certyfikaty potwierdzające znajomość języków obcych (kserokopie) lub własnoręcznie podpisane przez kandydata oświadczenie o znajomości wskazanego języka w stopniu komunikatywnym w mowie i w piśmie;
- 6) wykaz wraz z krótkim opisem najważniejszych zrealizowanych projektów kulturalnych, w tym wystawienniczych, dokumentujących dorobek kandydata (do 5 stron A4 znormalizowanego tekstu);
- 7) autorska koncepcja programowo-organizacyjna Galerii Labirynt sporządzona na okres trzech lat (do 20 stron A4 znormalizowanego tekstu), w szczególności uwzględniająca dotychczasowy dorobek instytucji, bieżące możliwości finansowe i lokalowe instytucji, obejmująca:
 - a) plan działalności instytucji uwzględniający w szczególności działania skierowane do dzieci i młodzieży przygotowane do realizacji w 2023 roku wpisujące się w obchody Europejskiej Stolicy Młodzieży 2023,
 - b) założenia finansowe uwzględniające m.in. strategię pozyskiwania zewnętrznych środków finansowych na działania realizowane przez instytucję,
 - c) strategię rozwoju i promocji instytucji,

d) plan współpracy z innymi podmiotami oraz twórcami,

e) założenia organizacyjne dla instytucji (w tym m.in. założenia struktury organizacyjnej);

W przypadku wyboru przez komisję kandydata na stanowisko dyrektora Galerii Labirynt, przedstawiona przez niego koncepcja programowo-organizacyjna będzie stanowiła załącznik do umowy w sprawie warunków organizacyjno-finansowych działalności instytucji kultury pn. Galeria Labirynt, która zawierana jest pomiędzy wybranym kandydatem, a Organizatorem przed powołaniem na stanowisko.

8) oświadczenia (własnoręcznie podpisane), że kandydat:

a) posiada obywatelstwo polskie,

b) posiada pełną zdolność do czynności prawnych i korzysta z pełni praw publicznych,

c) nie został skazany prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe oraz że nie toczy się przeciwko niemu postępowanie karne lub karno-skarbowe,

d) nie był karany zakazem pełnienia funkcji kierowniczych związanych z dysponowaniem środkami publicznymi, o których mowa w art. 31 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 17 grudnia 2004 r. o odpowiedzialności za naruszenie dyscypliny finansów publicznych,

e) wyraża zgodę na posługiwanie się treścią koncepcji programowo-organizacyjnej w trakcie postępowania konkursowego, w szczególności w trakcie trwania posiedzeń komisji konkursowej powołanej w celu wyłonienia kandydata na stanowisko dyrektora Galerii Labirynt,

f) wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych wraz z klauzulą informacyjną dla potrzeb niezbędnych do przeprowadzenia konkursu;

Wzór oświadczeń oraz klauzula informacyjna stanowią załącznik do ogłoszenia.

9) aktualne zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia i braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym (wystawione nie wcześniej niż 3 m-ce przed datą złożenia wniosku);

10) do wniosku mogą być dołączone dodatkowe dokumenty potwierdzające umiejętności i kompetencje kandydata (np. opinie, referencje);

11) spis wszystkich dokumentów składanych przez kandydata.

Dokumenty i oświadczenia należy składać w języku polskim, a dokumenty obcojęzyczne powinny być tłumaczone na język polski przez tłumacza przysięgłego. Kopie dokumentów powinny być opatrzone klauzulą „za zgodność z oryginałem (str. od do ...)” wraz z czytelnym podpisem kandydata.

IV. Wniosek z wymaganymi dokumentami należy złożyć w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Konkurs na kandydata na stanowisko Dyrektora Galerii Labirynt – NIE OTWIERAC”

osobiście lub przesłać pocztą na adres: Wydział Kultury Urzędu Miasta Lublin, ul. Złota 2 (II piętro), 20-112 Lublin w terminie do dnia **10 stycznia 2022 r.**, do godz. 15:30 (decyduje data wpływu do Urzędu Miasta Lublin). Dokumenty, które zostaną złożone w innej formie niż zamknięta koperta albo wpływają do Wydziału Kultury po wyżej określonym terminie nie będą rozpatrywane i podlegają zwrotowi.

V. Postępowanie konkursowe zostanie przeprowadzone w dwóch etapach:

I etap – sprawdzenie ofert pod względem formalnym bez udziału uczestników;

II etap – rozmowa kwalifikacyjna z kandydatami spełniającymi wymagania formalne.

VI. Korespondencja z uczestnikami konkursu, w tym przekazanie informacji o spełnieniu warunków formalnych przez kandydata, terminie uzupełnienia ewentualnych braków lub uchybień w ofercie bądź odrzuceniu oferty z powodów formalnych oraz o terminie rozmowy kwalifikacyjnej odbywać się będzie drogą elektroniczną (na wskazany przez kandydata adres e-mail), z zastrzeżeniem, że o wyniku postępowania konkursowego kandydaci (zakwalifikowani do II etapu) zostaną poinformowani pisemnie.

VII. Przez złożenie wniosku wraz z wymaganymi dokumentami uczestnik konkursu wyraża zgodę na poddanie się procedurze konkursowej określonej w niniejszym ogłoszeniu.

VIII. Przewiduje się, że rozpatrzenie ofert oraz zakończenie postępowania nastąpi w ciągu 45 dni od końcowego terminu składania ofert.

IX. Informacja o wyniku postępowania konkursowego zostanie opublikowana w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.lublin.eu).

X. Oferty wraz z wymaganymi dokumentami kandydatów, którzy nie zostali rekomendowani przez Komisję Konkursową na stanowisko Dyrektora Galerii Labirynt, będą przechowywane w Wydziale Kultury przez okres 4 miesięcy od dnia opublikowania wyniku postępowania konkursowego na stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Lublin. Kandydaci, nie później niż przed upływem okresu wskazanego powyżej, mają możliwość osobistego odebrania swoich dokumentów aplikacyjnych. Po tym czasie, oferty wraz z wymaganymi dokumentami, które nie zostały odebrane przez kandydatów, będą podlegały komisijnemu zniszczeniu.

XI. Prezydent Miasta Lublin zastrzega sobie prawo do odwołania konkursu na każdym etapie.

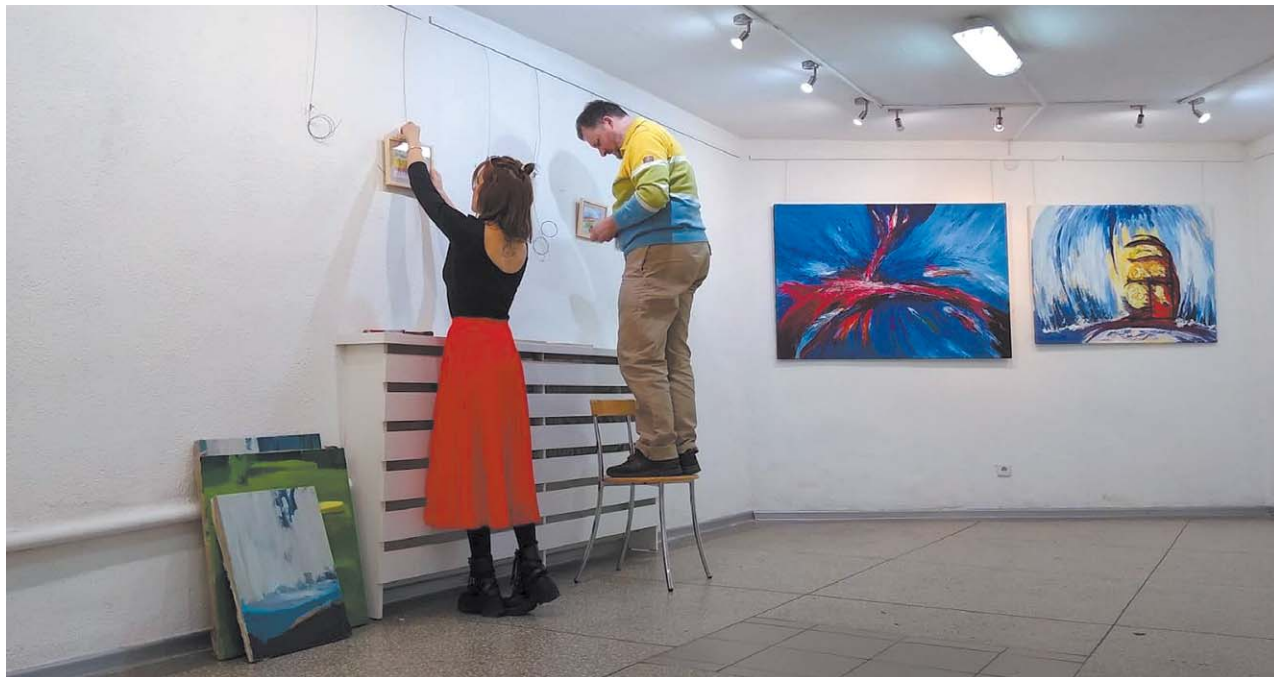
XII. Informacje dotyczące konkursu, w tym o warunkach organizacyjno-finansowych działalności Galerii Labirynt, kandydaci na stanowisko dyrektora mogą uzyskać w Wydziale Kultury Urzędu Miasta Lublin, ul. Złota 2, tel. 81 466 3700, e-mail: kultura@lublin.eu.

Artyści nie będą świętować na wernisażu

BIAŁA PODLASKA To miało być artystyczne święto, ale w związku z obostrzeniami antycovidowymi, które w środę weszły w życie, Galeria Podlaska musiała odwołać wernisaż „Przekraczając granice”

Wernisaż wstępnie nie był planowany na piątek.

– To wystawa ukazująca prace 23 autorów z naszego lokalnego środowiska artystycznego. Ale zachowanie bezpiecznej odległości byłoby nierealne – nie ukrywa Renata Sobczak, kierowniczka Galerii Podlaskiej, która podlega miastu. Piątkowy wernisaż trzeba było odwołać. Nowe obostrzenia określają bowiem limity osób m.in. w obiektach handlowych, na siłowniach, na koncertach, w domach kultury i w galeriach sztuki właśnie. Od środy w tych miejscach może przebywać jedna osoba na 15 mkw. Do galerii w Białej Podlaskiej mogłyby wejść



jednocześnie tylko cztery osoby.

– W momencie gdy 23 artystów pokazuje swoje prace, to w galerii robi się tłok, a nie jesteśmy placówką o dużej powierzchni – przyznaje Sobczak. Jednocześnie zauważa, że łatwiej byłoby gdyby tylko jeden twórca prezentował swoje dzieła. Nie zmienia to faktu, że od niedzieli do 5 stycznia wystawę w galerii oglądać można. – Bo takie placówki jak nasza mogą działać.

Jest jeszcze szansa na zorganizowanie finału zamiast wernisażu. – Jeśli obostrzeń już nie będzie, to w ostatni dzień wystawy zaprosimy artystów. Bo to takie coroczne święto dla nich – podkreśla Renata Sobczak. (EB)

Decyzja o sprzedaży działek odłożona na później

BIAŁA PODLASKA Prezydent Michał Litwiniuk zarzuca radnym sabotaż. Chodzi o sprzedaż działek przy ulicy Brzegowej, którymi zainteresowani są przedsiębiorcy. A radni prawicy uważają, że teren mógłby służyć spółce miejskiej

Ewelina Burda

To w sumie trzy działki o łącznej powierzchni ponad 2 hektarów, które leżą przy ulicy Brzegowej, w pobliżu oczyszczalni ścieków. Prezydent przekonuje, że do urzędu zapukali już inwestorzy zainteresowani ich zakupem. Dlatego na ostatniej sesji prosił radnych o wyrażenie zgody na taką sprzedaż.

Łatwo jednak nie było.

– Nie znajduję celowości zbycia tak ogromnego are-

łu, praktycznie ostatniego, bo na mapie miasta nie znalazłem podobnych terenów – przyznaje Dariusz Litwiniuk, szef klubu Zjednoczonej Prawicy. – Działki leżą w sąsiedztwie Miejskiego Zakładu Komunikacyjnego. Mogłyby więc służyć jako rozwój miejskiej spółki – uważa radny. W jaki sposób? – Jako teren do parkowania pojazdów. A sprzedać to zawsze można, tutaj trzeba postąpić racjonalnie.

Prezydenta mocno zaskoczyła taka postawa.

– Nabyciem tego gruntu zainteresowanych jest kilku przedsiębiorców, m.in. z branży produkcyjnej – podkreśla Michał Litwiniuk (PO). W jego ocenie, to najbardziej prorozwojowy kierunek dla miasta. – A dzisiaj ten teren nie przynosi miastu dochodów. W przyszłości zaś może służyć działalności gospodarczej. To oznacza nowe miejsca pracy, ale też wpływy z podatku od nieruchomości.

Urzednicy nie chcą jednak ujawniać o jakiego

przedsiębiorcę chodzi. – Zainteresowany inwestor nie upoważnił urzędu do podawania takich informacji – odpowiada Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu.

Poza tym okazuje się, że MZK nie potrzebuje tych działek.

– Jeśli już, to interesują nas inne działki w pobliżu, które obecnie znajdują się w zasobach Skarbu Państwa. Ewentualne ich przejęcie pozwoliłoby naszym pojazdom na wygodniejsze

wyjazdy z myjni – zaznacza Krzysztof Trochimiuk, prezes miejskiej spółki.

Radni prawicy zawnioskowali jednak na sesji, by uchwałę o sprzedaży działek odłożyć na kolejne posiedzenie.

– Podyskutujmy jeszcze. Pan prezydent powie nam o jaką dokładnie działalność chodzi. Może to nas przekona – zaznacza szef klubu ZP. Jednak w ocenie władz miasta, odłożenie w czasie tego projektu stawia samorząd w złym

świecie. – Staramy się budować dobry klimat wokół przedsiębiorczości. A to wygląda jak sabotaż i złośliwość. Nie uprawiajcie polityki – apelował prezydent.

Na nic się to zdało, bo ostatecznie 12 głosami radni odłożyli sprawę na kolejną sesję. – Jestem szalenie zdumiony z jakim zacietrzewieniem chcecie blokować rozwój miasta – skwitował na koniec Wojciech Sosnowski, naczelnik gabinetu prezydenta.

Puławy z nową radą miasta: młodzieżową

WYBORY Wśród nich być może znajdują się przyszli samorządowcy. Na razie nastolatki rozpoczynają najnowszą, VII kadencję Młodzieżowej Rady Miasta Puław

Wponiedziałek zostali zaprzysiężeni. Wybrali również swoje prezydium. W jego skład weszli uczniowie z „Chemika”, „Czartorycha”, SP nr 1 oraz SP nr 6.

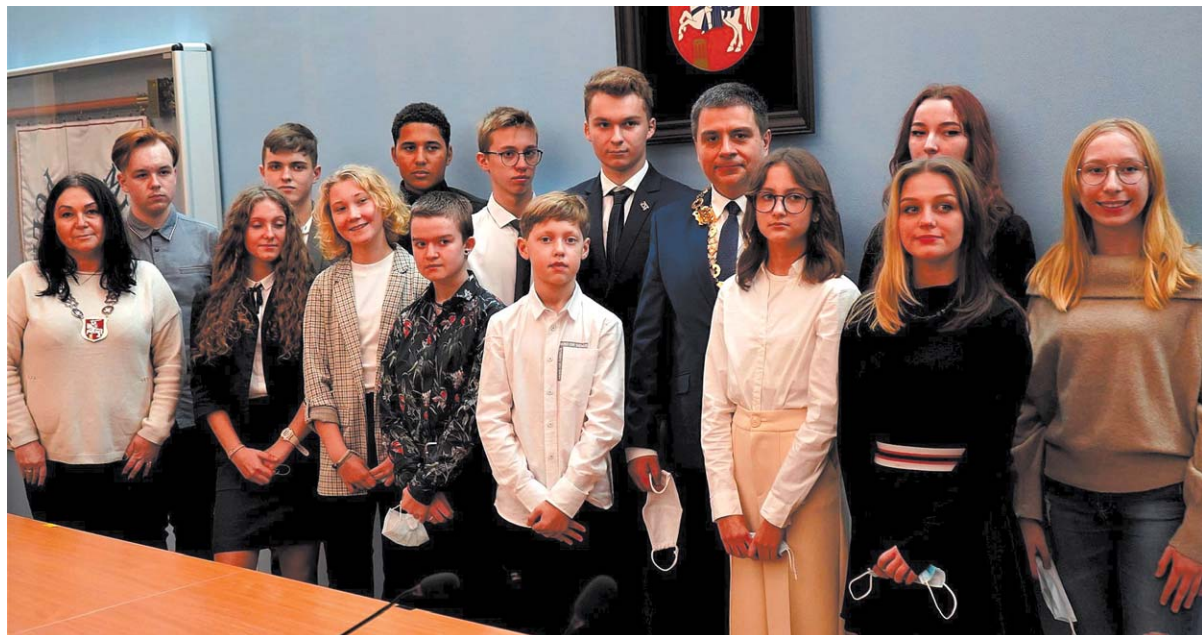
Żeby dostać się do MRM każdy z nich musiał uzyskać poparcie swoich kolegów i koleżanek ze szkół, które reprezentują. W poniedziałek zwycięzcy wyborów w poszczególnych placówkach oświatowych działających na terenie Puław, od podstawówek po licea i technika, spotkali się na swojej pierwszej sesji.

Młodzi radni zasiedli na miejscach swoich starszych kolegów w sali konferencyjnej puławskiego Ratusza. Tam, z rąk przewodniczącej dorosłej rady, Bożeny Krygier oraz prezydenta miasta,

Pawła Maja, odebrali zaświadczenia o wyborze.

Po zaprzysiężeniu, nastolatki wybrali spośród siebie prezydium. Przewodniczącym MRM został Adrian Grabiec z Zespołu Szkół Technicznych im. M. Skłodowskiej-Curie. Na jego zastępców wybrano Maję Wydrę z I LO im. Ks. A. J. Czartoryskiego oraz Kacpra Sadurskiego ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. T. Kościuszki. Sekretarzem MRM została natomiast Iga Partyka ze Szkoły Podstawowej nr 6 im. Polskich Lotników.

Pozostali młodzieżowi radni to: Gabriel Bartnicki, Maria Bartoszek, Jakub Firlej, Paulina Grzęda, Patryk Niemiec, Antoni Piórkowski, Joanna Spytek, Malwina Magdalena Szczypa, Laura Lucja Świerka, Katarzyna Faustyna Tajer i Filip Wawer. RS



Urodzinowa przeprowadzka książek

ZAMOŚĆ Dziś czytelnicy po raz pierwszy przyjdą do nowej siedziby biblioteki na osiedlu Karolówka. W pomieszczeniach po byłej aptece znajdują nowoczesną placówkę na jaką czekali od dawna. Koniec z chodzeniem po niewygodnych schodach!



Otwarcie nowej siedziby biblioteki na osiedlu Karolówka

FOT. UM ZAMOŚĆ



Do takiej biblioteki czytelnicy chodzili jeszcze w październiku FOT. ARCHIWUM FILII BIBLIOTECZNEJ NR 6

W tym roku Książnica Zamojska obchodzi urodziny i to specjalne, bo setne. Od dawna było zaplanowane, że ważnym momentem uroczystości będzie otwarcie nowej siedziby jednej z filii Książnicy. Chodzi o „6” z ulicy Prusa na osiedlu Karolówka.

W lutym zeszłego roku pisaliśmy, że są ministerialne pieniądze na poprawę warunków biblioteki z Karolówki. Wszystkich w bibliotece i na osiedlu ta wiadomość cieszyła, bo „szóstka” jest niemal jak dom kultury, tyle

osób tu przychodzi i w różny sposób spędza czas. W środę było oficjalne otwarcie, od dziś wszyscy będą mogli zobaczyć, jak wydano 650 tysięcy dotacji. Pewnie będzie dużo chętnych, bo placówka zamknęła się pod koniec października. Choć przeprowadzka odbyła się w ramach jednego obiektu, to wymagała inwentaryzacji i wielkiego pakowania i wypakowywania całego dobyteku.

– To był styczeń 2018 roku, kiedy zobaczyliśmy, że likwiduje się apteka. Od tamtego czasu myślimy o tamtym lokalu. Podstawowa sprawa: lokalizacja. Apteka była na

parterze, nasza filia jest na piętrze. Są starsze osoby, dla których to jest bariera nie do pokonania – wspominała Alicja Nizioł, koordynator Filii nr 6 Książnicy Zamojskiej.

I tak się stało. Od dziś czytelnicy nie muszą się martwić, że będą mieli kłopot z dotarciem po książki.

– U nas na osiedlu mieszka dużo seniorów, którzy korzystają z biblioteki. Dochodziło do takich sytuacji, że pracownice schodziły do nich na parter, by mogli wymienić książki. Teraz już każdy swobodnie wejdzie do nowej siedziby i wybierze sobie do czytania co bę-

dzie chciał – mówi Bożena Wieczorek, przewodnicząca Zarządu Osiedla Karolówka, która była na wczorajszym otwarciu „6”.

– Staraliśmy się sprostać oczekiwaniom zleceniodawcy i sprawić, że użytkownicy będą chętnie tu przychodzić. Nadać indywidualny rys ich bibliotece z którą będą chcieli się identyfikować. Po prawej stronie od wejścia zaprojektowaliśmy miejsce dla osób z dziećmi, w którym najmłodsi będą mieli okazję poczuć czym jest książka. Inwestorowi zależało na stworzeniu uniwersalnej przestrzeni, która będzie mogła

pełnić rolę salki spotkań. Dlatego część regałów jest ruchoma. Dzięki twardym podłogom dwie osoby są w stanie je przesunąć. Musieliśmy też przewidzieć miejsce na 5-7 tysięcy woluminów, co się udało – mówi architekt Tadeusz Nowak, właściciel TN Studio Pracownia Autorska z Krakowa, który projektował nową siedzibę „6”.

– Wydaje mi się, że dzieci chcą się bujać na placu zabaw, a do biblioteki przychodzą w konkretnym celu, by mieć kontakt z książką, co jest czymś niezbędnym w rozwoju dziecka. Nie stworzyliśmy sztucznych prze-

strzeni, w których użytkownicy z założenia mają czuć się świetnie – wyjaśnia architekt pytany dlaczego wnętrze biblioteki jest bardzo proste, wręcz surowe, bez wiszących foteli, stref komfortu, kolorystycznych rozwiązań często spotykanych we współczesnych placówkach kultury. – Więcej kolorów i współczesna przestrzeń – barowa, kinowa, biblioteczna – będzie w Akademii Zamojskiej, którą projektuję.

Wczorajsze otwarcie Filii Bibliotecznej nr 6 były zwieńczeniem Jubileusz 100-lecia Książnicy Zamojskiej. (AGDV)

Ludzie chcą się szczepić, ale system nie nadąża

PANDEMIA Puławianie, którzy chcieliby przyjąć szczepionkę przeciw Covid-19 muszą uzbroić się w cierpliwość. Na jedyną infolinię dla publicznych przychodni trudno się dodzwonić, a te prywatne większość terminów grudniowych mają już zarezerwowane. Punkty szczepień ledwo nadążają z zastrzykami

Radosław Szczęch

Dzwoniłam do swojej przychodni, do Internusa i okazuje się, że wolne terminy mają dopiero pod koniec grudnia. Chciałam przyjąć trzecią dawkę, zaszczepić chce się także mój mąż. Nie chcemy tak długo czekać, więc próbowaliśmy zarejestrować się w przychodni publicznej na al. Partyzantów. Tam dla odmiany nie można się dodzwonić – opowiada pani Urszula z Puław. – W końcu poszłam tam osobiście, ale zarejestrować na szczepienie mi się nie udało. Kazali mi dzwonić na ich infolinię do skutku. Rzekomo po godz. 15 jest na to większa szansa, niż rano. Wybrałam się jeszcze do szpitalnego punktu szczepień. Tam jednak powiedziano mi, że obsługują tylko pracowników SP ZOZ. Nie wiem już co mam robić.

Sprawdziłam: do prywatnej przychodni Internus dodzwonić można się bez większego problemu, ale na niewiele się to zdaje, bo lista chętnych na szczepienia szybko się zapelnia.

Pierwszy wolny termin dopiero za trzy tygodnie: 21 grudnia.

Wcześniej nie ma na to żadnych szans, chyba, że ktoś zrezygnuje.

Jeśli chodzi o przychodnie publiczne, czyli te działające w ramach SP ZOZ-u, to jedyną, która prowadzi obecnie punkt szczepień jest ta przy al. Partyzantów. Każdego dnia zastrzyki przyjmuje tam ok. dwustu pacjentów. Chętnych jest o wiele więcej, dlatego na swoją kolej muszą czekać. Problem w tym, że numer przychodni 81 450 23 13 jest obłożony do tego stopnia, że system nawet nie włącza nas do kolejki. Od razu odrzuca z komunikatem o braku możliwości zrealizowania połączenia.

Dodzwonić na puławską infolinię udaje nam się dopiero po wybraniu numeru 81 450 23 85, czyli przychodni z ul. Kilińskiego. Pierwszy wolny termin dla zainteresowanych preparatem Pfizera to 20 grudnia. Chyba, że chcemy mniej popularną, jednodawkową J&J – wtedy

poczekamy niewiele ponad tydzień.

– Potwierdzam, że zainteresowanie szczepieniami wzrosło. Niestety: trudno jest zorganizować to tak, by wszyscy mogli przyjmować je natychmiast. Ostatnio mamy również pewne kłopoty z powodu obsługiwanego coraz większej ilości mieszkańców Lublina. W godzinach porannych tworzy się zator, ale robimy wszystko, żeby ten problem rozwiązać – mówi Piotr Rybak, dyrektor puławskiego szpitala. Jak dodaje, odmowa rejestracji osoby, która osobiście stawiła się w przychodni była błędem pracownika. – To się już nie powtórzy – zapewnia szef puławskiego SP ZOZ-u.

Tymczasem o tym, że zainteresowanie szczepieniami wzrosło, przekonują się także lokalne ośrodki zdrowia. Moce przerobowe kilka tygodni temu powiększyła m.in. przychodnia w Kazimierzu Dolnym.

– Z powodu wzrostu ilości osób, które pytają o szczepienia, zwiększyliśmy ich ilość z 30 do 60 tygodniowo.



W okresie wakacyjnym w całym powiecie puławskim otwierano mobilne punkty szczepień (na zdjęciu szczepienia prowadzone w Kurowie). Teraz zainteresowanie szczepieniami jest tak duże, że tworzą się nawet kilkutygodniowe kolejki FOT. RS/ARCHIWUM

Więcej nie damy rady. U nas przeważają osoby starsze. Ze wszystkimi trzeba usiąść, pomóc wypełnić ankietę, wszystko wyjaśnić. To zajmuje trochę czasu. Gdy trzeba, odwiedzamy ich w domach. Poza tym mamy inny obowiązek, przyjmujemy pacjentów – tłumaczy Karolina Kowalska, koordynatorka szczepień w Przychodni Rejonowej przy ul. Lubelskiej. Czas oczekiwania na

zastrzyk wynosi obecnie ok. 2-3 tygodni.

Punkty szczepień w powiecie rejestrują na szczepienia wszystkich chętnych, bez względu na miejsce zamieszkania. Puławianie mogą otrzymać zastrzyk np. w Końskowoli. Do miejscowego ośrodka zdrowia dodzwonić można się bez kłopotu.

– U nas cały proces przebiega dosyć sprawnie. Szczep-

pimy najczęściej w piątki i soboty. Mieszkańców Puław również zapraszamy – mówi Alicja Węjak, jedna z pielęgniarek Gminnego Ośrodka Zdrowia.

– Zainteresowanie szczepieniami bardzo wzrosło w ostatnim czasie. Osoby starsze, które przyjęły dwie dawki pytają o trzecią. Szczepimy także dzieci, młodzież, wyjeżdżających za granicę. Odbieramy coraz więcej telefonów – mówi pielęgniarka z rejestracji ośrodka w Wąwolnicy, gdzie na zastrzyk zacząć trzeba ok. dwóch tygodni.

Na skrócenie czasu oczekiwania na szczepienie w najbliższym czasie się nie zanoszą. Z powodu braku geograficznych barier, pacjenci mogą dzwonić i rejestrować się w dowolnym punkcie. Stąd obecność m.in. mieszkańców Lublina w puławskich kolejkach, czy puławian czekających na zastrzyk np. w Kazimierzu Dolnym. Presja ze strony pacjentów jest tak wysoka, że zwalniane, atrakcyjne terminy wypełniają się w zaledwie kilka sekund.

Na co polują rysie z Puszczy Solskiej i Roztocza?

Podstawą diety rysia z terenu Puszczy Solskiej i Roztocza są sarny, a mięso jeleni i zajęcy jest jej uzupełnieniem – ustalili naukowcy z Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego we współpracy z Roztoczańskim Parkiem Narodowym i Stowarzyszeniem dla Natury „Wilk”.

Wyniki badań, o których poinformowali serwis Nauka w Polsce ich autorzy – zostały publikowane na łamach czasopisma „Journal of Vertebrate Biology”. Posłużą one do ustalenia działań ochronnych nad rysiami.

Naukowcy wyposażyli w obroże telemetryczne dwa rysie – Jantara i Horaja. Dzięki temu udało się ustalić, na co polowały oba drapieżniki. Dodatkowych informacji dostarczyły zimowe tropienie rysia.

Naukowcy odnaleźli 64 ofiary tych drapieżników.



Rys Horaj, który ocalał w wypadku koło Hrebenego (zginęła wówczas jego matka), został po rehabilitacji wypuszczony na wolność w Roztoczańskim Parku Narodowym. Dzięki telemetrycznej obroży wiadomo, gdzie przebywa i jakie są jego zwyczaje

FOT. STOWARZYSZENIE POLSKI WILK

Większość z nich (94 proc.) stanowiły sarny, a uzupełnieniem diety drapieżników

były młode jelenie oraz zajęce. Dorosły samiec częściej polował na ssaki kopytne

(98 proc.). W diecie młodego rysia przeważały sarny, jednak 19 proc. stanowiły

zające. Naukowcy ustalili, że z lokalnego zespołu ssaków kopytnych, w skład którego wchodziły jelenie, sarny, łosie i dziki, rysie wyraźnie wybierały sarny. Dzięki telemetrii można było także określić długość rysiego posiłku.

– Ustaliliśmy, że rysie użytkowały swoją zdobycz od jednego do czterech dni, a następnie odchodziły w poszukiwaniu nowej zdobyczy – mówi autor badań dr hab., prof. UW Robert Myslak z Wydziału Biologii UW.

Z wcześniejszych badań nad rysiami prowadzonych w Puszczy Białowieskiej wiadomo, że liczebność saren w

środowisku może wpływać na rozród rysia.

– Im tych roślinożerców jest więcej, tym więcej kociąt są w stanie wychować rysie. Wiedza na temat składu pokarmu rysia pozwoli na ustalenie działań ochronnych na rzecz tych drapieżników – mówi biorący udział w badaniach dr inż. Przemysław Stachyra z Roztoczańskiego Parku Narodowego.

Naukowiec podkreśla jednocześnie, że jest to szczególnie ważne w Roztoczańskim Parku Narodowym, który jest objęty obszarem Natura 2000 i rysie są tam pod ochroną.

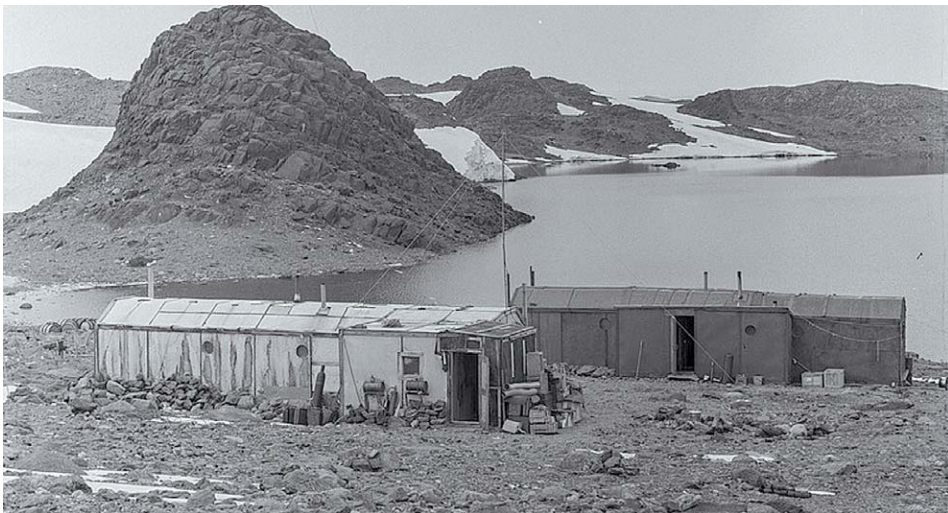
PAP NAUKA W POLSCE

Na lodolamaczu płyną do porzuconej stacji na Antarktydzie

Niecałe 600 km dzieli polskich polarników na statku „Akademik Fiodorow” od Przylądka Dobrej Nadziei. Podróż do Polskiej Stacji Antarktycznej im. A. B. Dobrowolskiego rozpoczęli 21 dni temu, a potrwa około dwóch miesięcy.

Polscy naukowcy piszą z pokładu rosyjskiego statku, który jest potężnym lodolamaczem. Obecnie jest on niecałe 600 km od Przylądka Dobrej Nadziei. W niedzielę oprowadzono polską ekspedycję po statku.

– W podziemiach – maszynownia, upał i huk, którego nie sposób przekrzyć. Wnętrza lodolamacza to systemy rur, kabli, silników, wałów napędowych, zakończonych śrubą o średnicy 4,5 metra, pomostów meandrujących w ciasnej przestrzeni, licznych ciągów schodków i schodów, wentylatorów, transformatorów, dźwigni, przekładni, wyciągarek, przekładników i liczników, a



w końcu paneli, przy których pomocy dwóch członków załogi steruje tym chaosem – napisał kierownik polskiej ekspedycji prof. Marek Lewandowski. Naukowiec ze zdumieniem stwierdził, że taka jednostka potrafi pływać.

Prof. Lewandowski poinformował również o tym, że naukowcy dzielą się na

połacie swoją wiedzą. – Po południu wykład Darii i Aliny. Daria opowiada o rosyjskich pracach biohydrologicznych, także w Oazie Bungera. Trochę mrozi mnie wiadomość o ożywieniu bakterii sprzed tysięcy lat, wyciągniętej z rdzenia lodowego na Stacji Wostok, ale pociesza informacja o antarktycznych bakteriofa-

gach – wirusach, które skutecznie unieszkodliwiają bakterie. To dzięki bakteriofagom wody Gangesu podobno nadają się do użytku – napisał prof. Lewandowski.

Ostatnia polska wyprawa do Polskiej Stacji Antarktycznej im. A. B. Dobrowolskiego odbyła się w 1979 roku, dlatego naukowcy nie

wiedzą, co zastaną na miejscu – być może będą spać w namiotach. Polacy dotrą na Antarktykę z 67. Rosyjską Wyprawą Antarktyczną statkiem „Akademik Fiodorow”, organizowaną przez Instytut Badań Arktycznych i Antarktycznych w Petersburgu.

Polska posiada dwie stacje polarne w Antarktyce: działającą nieprzerwanie od 1977 r. im. H. Arctowskiego składającą się m.in. dwa drewniane domki. Naukowcy podkreślają, że dotarcie do niej nie jest łatwe, bo leży w głębi lądu.

– My nie wiemy, jaki jest stan tych domków. Mamy ze sobą namioty. Zależnie od sytuacji będziemy spali w domkach albo w namiotach

– powiedział Lewandowski. Budynki te były wykorzystywane po raz ostatni 42 lata temu. Naukowiec dodał, że nowa ekspedycja potrwa 7,5 tygodnia.

Zadaniem badaczy będzie m.in. pozostawienie na miejscu całorocznych stacji geofizycznych (sejsmicznych, magnetycznych), które pozwolą na badanie głębokich struktur Ziemi oraz procesu generacji ziemskiego pola magnetycznego. Badacze przeprowadzą także badania geologiczne i geochemiczne oraz monitoring procesów geomorfologicznych, hydrologicznych i glaciologicznych obrazujących zmiany systemów polarnych. Zbadana ma być też jonosfera, co pomoże prognozować pogodę kosmiczną wpływającą na zmiany klimatu. Celem tej wyprawy jest również rozpoznanie aktualnego stanu infrastruktury stacji i jej potencjału badawczego.

PAP, SZYMON ZDZIEBŁOWSKI

Malarze to byli świetni dyplomaci

Wśród umiejętności dobrego malarza z przełomu średniowiecza i epoki nowożytnej wymienia się nie tylko malowanie, ale także zawieranie kontaktów czy zręczne poruszanie się wśród elit politycznych; to byli bardzo sprawni dyplomaci – wskazuje historyk sztuki dr Oskar Rojewski.

Przykładem może być Michael Sittow – artysta pochodzący z Rewala (współcześnie Tallin w Estonii), który na przełomie XV i XVI wieku pracował na dworze Izabeli Katolickiej (Kastylijskiej) w Hiszpanii.

Niezawodny pędzel

– Jego pobyt na dworze hiszpańskim jest udokumentowany przez 10 lat – od 1492 do 1502 roku. Później jeszcze prawdopodobnie przez dwa

lata pracował dla królowej, jednak już nie na miejscu, ale jako szpieg królewski na innych dworach europejskich. Przypuszcza się, że podróżował na dwór angielski do Henryka VII i Henryka VIII. Pracował u zięcia królowej – Filipa Pięknego, księcia Burgundii – powiedział dr Rojewski, który zajmuje się badaniem życia artysty. Historyk dodał, że oczywiście oficjalnie Sittow wyjeżdżał jako malarz. – A przecież malarz, który wykonywał czyżby naturalistyczny portret w tamtym czasie, musiał się osobiście spotkać z osobą portretowaną, co pozwalało mu na wymianę zdań, zobaczenie, jak wygląda jego dwór, kto tam się pojawia, jakie zasady panują, o czym się rozmawia. I również w ten sposób prowadzono ukrytą dyplomację. Choć najważniejsze w niej było, żeby osoba

portretowana była zadowolona ze swojego wizerunku. W tej kwestii Sittow na pewno nie zawodził – ocenił badacz z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. W jego ocenie nie była to jednak odosobniona praktyka. – Wśród umiejętności dobrego malarza z przełomu średniowiecza i epoki nowożytnej wymienia się nie tylko malowanie, ale także zawieranie kontaktów czy zręczne poruszanie się wśród elit politycznych – kontynuował. Jak mówił dr Rojewski, malarze na przełomie XV i XVI wieku byli bardzo uniwersalni. „Dla dworów malowali portrety rodziny królewskiej, a dla środowiska miejskiego – głównie ołtarze, w których często odtwarzali postać osoby zamawiającej jako świadka scen religijnych” – opowiadał.

Podobnie było z Michaeliem Sittowem – podczas pobytu na dworze Izabeli Katolickiej jego zadaniem między innymi było wykonywanie portretów członków rodziny królewskiej. Sittow był tam zatrudniony na stałe. Nie zachowały się rachunki za jego poszczególne obrazy, ale wiadomo, że artysta był opłacany z góry, za pracę przez cały rok. „Michael Sittow był piątym najlepiej opłacanym służącym dworu królewskiego. Wyżej w tej monetarnej hierarchii znajdowali się tylko ochmistrzyni, podstoli i dwóch podskarbi” – powiedział badacz.

Po pobycie na dworze hiszpańskim i swoich misjach dyplomatycznych, Sittow powrócił do rodzinnego Rewala, gdzie został mistrzem w Gildii św. Kanuta zrzeszającej artystów. Nastę-

nie między innymi pracował dla duńskiego króla Krystiana II. Zmarł w Rewalu na przełomie lat 1525/1526. Jak mówił historyk sztuki, Sittow nie wykonał wielu portretów. „Do dzisiaj z pewnością znamy tylko kilka dzieł artysty. Jednak ok. 30 obrazów uznaje się za jego twórczość na zasadzie porównania obrazu z obrazem. Najwięcej dzieł znamy z dokumentów, jednak większość z nich nie zachowała się do naszych czasów” – powiedział. Dodał, że obrazy Michaela Sittowa obejrzeć można m.in. w Metropolitan Museum of Art w Nowym Jorku, w Galerii Narodowej w Waszyngtonie, w Kunsthistorisches Museum w Wiedniu, a także w kaplicy rodziny de Luna w Katedrze w Toledo.

PAP - NAUKA W POLSCE, AGNIESZKA KLIK-S-PUDLIK

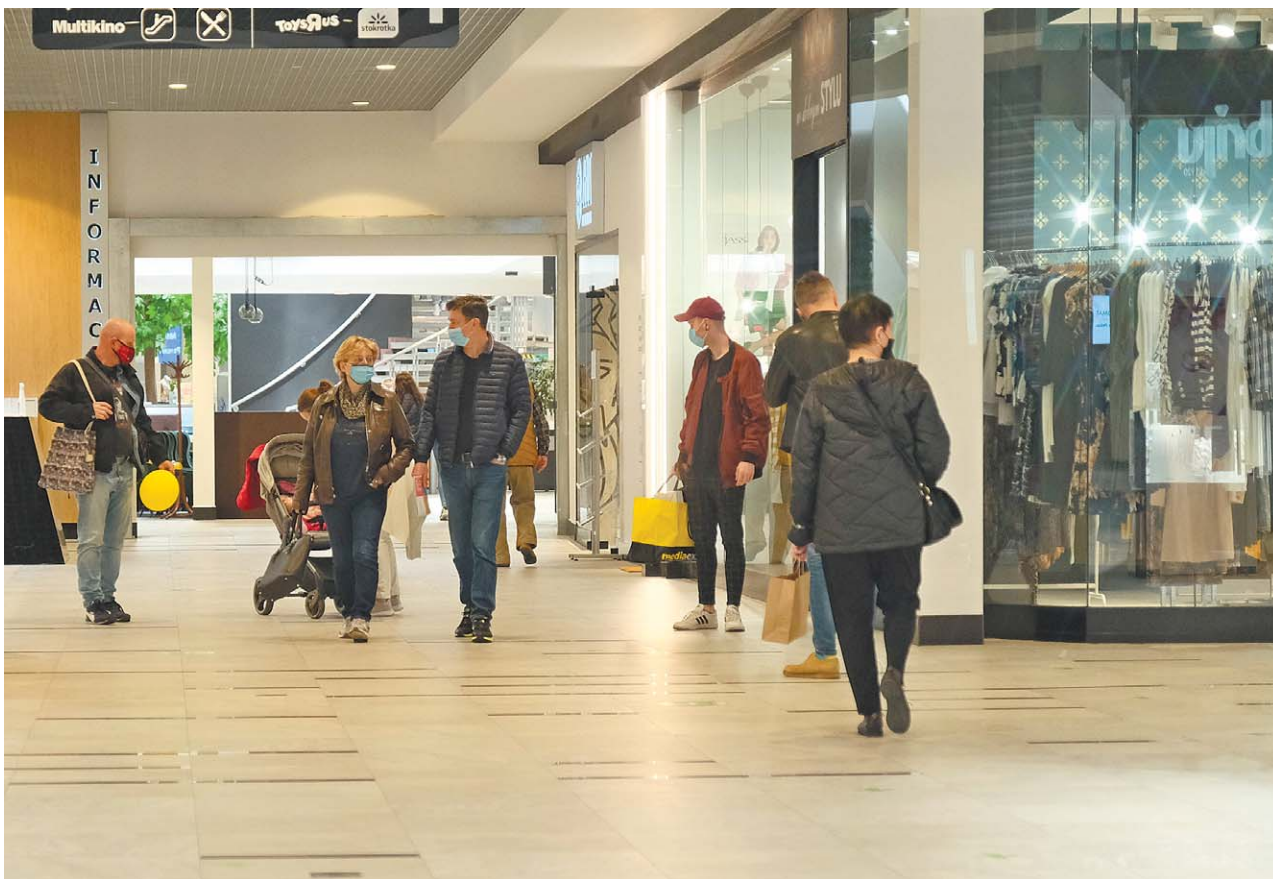
Będą naloty na sklepy i restauracje

Od wczoraj wzmożone są kontrole inspekcji sanitarnej w sklepach, hotelach i lokalach gastronomicznych.

To nie są kontrole dotyczące indywidualnych osób, bo tym zajmuje się policja, czy przestrzegamy obowiązku noszenia maseczek, zachowania dystansu. To są kontrole podmiotów gospodarczych, to są kontrole sklepów, hoteli, lokali gastronomicznych – mówił rzecznik Ministerstwa Zdrowia Wojciech Andrusiewicz.

W środę weszły w życie nowe obostrzenia sanitarne, przepisy tzw. pakietu alertowego w związku z wariantem omikron koronawirusa SARS-CoV-2. To limit 50-procentowego obłożenia, który obowiązuje w kościołach, lokalach gastronomicznych, hotelach i obiektach kulturalnych takich, jak np. kina, teatry, opery, filharmonie, domy i ośrodki kultury, a także podczas koncertów i widowisk cyrkowych. Taki sam limit dotyczy obiektów sportowych: basenów i aquaparków (do tej pory było to 75 proc. obłożenia).

Z 500 do 250 osób zmniejszono limit osób na wydarzeniach sportowych organizowanych poza obiektami sportowymi. Maksymalnie 100 osób może uczestniczyć w takich zgromadzeniach i uroczystościach, jak wesela, komunie, konsolacje i spotkania, a także podczas dyskotek (do tej pory limit wynosił 150 osób). Limit nie dotyczy osób w pełni zaszczepionych przeciw COVID-19.



Z kolei limit jedna osoba na 15 mkw. obowiązuje na siłowniach, w klubach i centrach fitness, hazardzie, muzeach, galeriach sztuki, targach, wystawach, kon-

gresach i konferencjach (do tej pory obowiązywał limit jednej osoby na 10 mkw.). Taki sam limit obowiązuje w obiektach handlowych, targach, wystawach, kongresach i konferencjach.

Zmianie ulegają od środy również zasady dla podróż-

nych przybywających do Polski spoza Unii Europejskiej, spoza strefy Schengen oraz spoza Turcji. Podróżni niezależnie od środka transportu podlegają 14-dniowej kwarantannie (do tej pory 10-dniowej). Mogą być z niej zwolnieni m.in. w przypad-

ku, gdy są w pełni zaszczepieni preparatem dopuszczonym do obrotu w UE. Zwolnienie z kwarantanny możliwe jest na podstawie testu PCR wykonanego po upływie 8 dni od przekroczenia granicy. Z nowych przepisów wynika również,

że osoby podróżujące z Botswany, Eswatini (dawniej Suazi – PAP), Lesotho, Mozambiku, Namibii, RPA i Zimbabwe nie mogą zostać zwolnione z kwarantanny, chyba że są zaszczepione preparatem uznawanym w UE.

Od wtorku do 13 grudnia obowiązuje zakaz lądowania w Polsce samolotów z lotnisk położonych w siedmiu państwach znajdujących się na południu Afryki. Dotyczy on przylotów z Królestwa Eswatini, Królestwa Lesotho, Republiki Botswany, Republiki Mozambiku, Republiki Namibii, Republiki Południowej Afryki i Republiki Zimbabwe.

Nie zmieniają się inne obowiązujące dotąd obostrzenia. Na przykład nadal jest obowiązkowe w całym kraju zasłanianie ust i nosa w przestrzeniach zamkniętych, m.in. w autobusie, tramwaju i pociągu, w sklepie, galerii handlowej, banku, na targu i na poczcie. Z obowiązku zakrywania ust i nosa są zwolnione jedynie osoby posiadające zaświadczenie lekarskie lub dokument potwierdzający m.in. całkowite zaburzenie rozwoju czy zaburzenia psychiczne. Należy również zachować dystans – minimalnie 1,5 m od siebie.

(PAP)

Czy to już szczyt czwartej fali?

Badania laboratoryjne potwierdziły zakażenie koronawirusem u kolejnych 29 064 osób. To najwyższa liczba w IV fali epidemii. Zmarło 570 chorych z COVID-19. To również najwięcej w IV fali – podało w środę Ministerstwo Zdrowia.

Nowe przypadki zakażeń pochodzą z województw: mazowieckiego (4806), śląskiego (4147), wielkopolskiego (2880), małopolskiego (2570), dolnośląskiego (2159), po-

morskiego (1699), łódzkiego (1682), zachodniopomorskiego (1491), kujawsko-pomorskiego (1361), lubelskiego (1264), warmińsko-mazurskiego (1095), podkarpackiego (1080), opolskiego (694), podlaskiego (672), lubuskiego (656) i ze świętokrzyskiego (632).

Ministerstwo poinformowało też, że na COVID-19 zmarło 161 osób, a z powodu współistnienia COVID-19 z innymi schorzeniami – 409 chorych.

Łącznie od 4 marca zeszłego roku, gdy wykryto w Polsce pierwsze zakażenie SARS-CoV-2, potwierdzono 3,56 mln przypadków. Zmarły 84 153 osoby z COVID-19.

Tydzień temu, 24 listopada, zanotowano 28 380 nowych przypadków zakażenia koronawirusem, zmarło 460 osób z COVID-19. Do tej pory najwięcej nowych przypadków w tej fali pandemii – 28 380 – zanotowano 24 listopada, a

we wtorek – 30 listopada najwięcej zgonów – 526.

Na 570 zgonów – 427 zgonów to osoby niezaszczepione. – Pośród 143 osób zaszczepionych, podkreślam w pełni zaszczepionych, 106 osób to były osoby, które były dotknięte wielochorobowością, czyli miały przynajmniej dwie inne choroby współistniejące. Wiek osób zaszczepionych, które nie poradziły sobie z covidem, które miały te choroby współistniejące, to ponad

77 lat, czyli są to głównie osoby starsze – poinformował dziennikarzy rzecznik resortu zdrowia Wojciech Andrusiewicz.

Podał także, że ostatniej doby na 1800 wyjazdów karet do pacjentów covidowych, 1200 to wyjazdy do osób z obniżoną saturacją.

– Niestety, jeżeli decydujemy się wezwać karetkę, to decydujemy się zdecydowanie za późno. Stąd niejednokrotnie sytuacja kończy się tragicznie – zaznaczył rzecznik. PAP

Kiedy zaszczepią się najmłodsi?

Szczepienia dzieci w wieku 5-11 lat rozpoczną się 13 grudnia. Do tego dnia do Polski dotrą szczepionki dla tej grupy wiekowej – zaznaczył w środę w Sejmie wiceminister zdrowia Waldemar Kraska. Zapewnił, że wprowadzone będzie powszechne testowanie Polaków, głównie tych, którzy narażeni są na zakażenie ze względu na wykonywane obowiązki zawodowe.

– Od 13 grudnia to się zadzieje. Planujemy, że do tego dnia dotrą szczepionki, które są przeznaczone dla tej grupy wiekowej – powiedział wiceminister w kontekście szczepień najmłodszej grupy pacjentów.

Zapewnił, że wprowadzone będzie powszechne testowanie Polaków. – Pełna zgoda była na to i my to oczywiście wprowadzimy rozporządzeniem – odniósł się do ustaleń

piątkowego spotkania, które odbył Kraska w Sejmie z przedstawicielami kół i klubów parlamentarnych. Uściślił, że chodzi przede wszystkim o osoby, które są najbardziej narażone na zakażenie, np. personel medyczny, pracownicy oświaty i administracji publicznej, ale też innych grup.

– Ta możliwość testowania się w sposób bezpłatny, nierodząca konsekwencji pójsćia od razu z automatu w kwarantannę jest jak najbardziej korzystna i my to wprowadzimy. Myślę, że jest też bardzo ważne, żebyśmy mogli testować osoby, które nawet w tej chwili nie mają żadnych objawów, ale podejrzewają, że miały kontakt z osobą, która była czy jest zakażona – powiedział.

Przypomniał, że w Polsce badania diagnostyczne pod kątem wykrycia

koronawirusa wykonuje 321 laboratoriów z możliwością wykonania w ciągu doby około 200 tys. testów.

Komisja Europejska zatwierdziła szczepionkę Comirnaty firm Pfizer/BioNTech przeciw Covid-19 dla dzieci w wieku od 5 do 11 lat, po tym jak Europejska Agencja Leków (EMA) wydała pozytywną rekomendację. EMA uznała, że korzyści ze stosowania Comirnaty u dzieci w wieku 5-11 lat przewyższają ryzyko, szczególnie w przypadku chorób zwiększających ryzyko ciężkiego przebiegu Covid-19.

Dawka szczepionki dla dzieci w tym wieku ma być niższa (10 µg) niż stosowana u osób w wieku 12 lat i starszych (30 µg). Podobnie jak w starszej grupie wiekowej, podaje się ją w postaci dwóch wstrzyknięć w odstępie trzech tygodni. PAP

Omikron: niższa skuteczność szczepionek?

stniejące szczepionki przeciw Covid-19 będą mniej skuteczne przeciwko wariantowi koronawirusa Omikron, choć obecnie nie wiadomo, w jakim stopniu – ocenił hongkoński badacz Kelvin To, członek zespołu, który jako pierwszy w Azji wyizolował nowy wariant wirusa.

– Ten wariant ma wszelkie cechy poprzednich mutacji, i więcej. Sądę, że dostępne szczepionki nie będą przeciwko niemu równie skuteczne, ale obecnie ciężko przewidzieć, jak bardzo skuteczność się obniży – powiedział To, dziekan wydziału mikrobiologii na HKU. – Ciężko powiedzieć, czy szczepionki będą całkowicie nieskuteczne, czy ich skuteczność obniży się o 20 czy 40

procent – dodał badacz.

Kierujący zespołem mikrobiolog Yuen Kwok-yung zaznaczył, że wyizolowanie wirusa to zaledwie pierwszy krok w „pilnych badaniach nad tym wariantem. Naukowcy chcą teraz poszerzyć te badania, by ocenić zaraźliwość i patogeniczność Omikrona, a także jego zdolność do wymijania obrony immunologicznej – podał portal Hong Kong Free Press.

W Hongkongu potwierdzono do tej pory trzy zakażenia Omikronem. Władze regionu zaostrzyły restrykcje wjazdowe wobec podróżnych z krajów południa Afryki oraz państw, w których wykryto infekcje nowym wariantem. PAP



WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wydaniu decyzji nr 154/21 z dnia 29 listopada 2021 r.
znak: IF-I.7840.5.39.2021.ZS

Działając na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego, w związku z art. 60 ustawy z dnia 7 maja 2010 r. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych (j. t. Dz. U. z 2021 r. poz. 777 z późn. zm.),

Z A W I A D A M I A M ,

że w dniu 29 listopada 2021 r., na wniosek Hrubieszowskiej Telewizji Kablowej Sp. z o.o. ul. Gustawa Morcinka 20/2, 01-496 Warszawa, wydana została decyzja nr 154/21 znak: IF-I.7840.5.39.2021.ZS o zatwierdzeniu projektu budowlanego i udzieleniu pozwolenia na budowę masztu telekomunikacyjnego wraz z przyłączami: elektroenergetycznym i teletechnicznymi, na działce nr 29/5 położonej w obrębie ewidencyjnym 0174 Terebiń gmina Werbkowice.

Zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego, w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój nr 213A, telefon (81) 74-24-488, w godzinach pracy Urzędu, w terminie 14 dni od dnia otrzymania niniejszego zawiadomienia, można uzyskać informacje dotyczące wszczęcia postępowania po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek (oprócz środy) w godzinach 9⁰⁰ ÷ 14⁰⁰) oraz składać wnioski w sprawie.

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
(podpisano elektronicznie)

in541

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2020 r. poz. 1363) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021r. poz. 735) Starosta Krasnostawski

ZAWIADAMIA

że w dniu 26.11.2021r. na wniosek Wójta Gminy Rudnik, Rudnik 71, 22-330 Rudnik została wydana decyzja Nr:AB.6740.389.2021 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

**„Rozbudowa drogi gminnej nr 109875L
w miejscowości Płonka od km 0+517 do km 1+277”.**

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębie ewidencyjnym 0010 Płonka, jednostka ewidencyjna 060609_2 Rudnik.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny Płonka, jednostka ewidencyjna Rudnik: działka nr: 2169, 2234, 2238, 2177.

II. Działki dzielone pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny Płonka, jednostka ewidencyjna Rudnik: działka nr 1280 wg projektu podziału na działki nr **1280/1**, 1280/2; działka nr 1283/1 wg projektu podziału na działki nr **1283/3**, 1283/4; działka nr 1284 wg projektu podziału na działki nr **1284/1**, 1284/2; działka nr 1285 wg projektu podziału na działki nr **1285/1**, 1285/2; działka nr 1287 wg projektu podziału na działki nr **1287/1**, 1287/2; działka nr 1288 wg projektu podziału na działki nr **1288/1**, 1288/2; działka nr 1290 wg projektu podziału na działki nr **1290/1**, 1290/2; działka nr 1291 wg projektu podziału na działki nr **1291/1**, 1291/2; działka nr 1293 wg projektu podziału na działki nr **1293/1**, 1293/2; działka nr 1295 wg projektu podziału na działki nr **1295/1**, 1295/2; działka nr 1296 wg projektu podziału na działki nr **1296/1**, 1296/2; działka nr 1299 wg projektu podziału na działki nr **1299/1**, 1299/2; działka nr 1300 wg projektu podziału na działki nr **1300/1**, 1300/2; działka nr 1305 wg projektu podziału na działki nr **1305/1**, 1305/2; działka nr 1306 wg projektu podziału na działki nr **1306/1**, 1306/2; działka nr 1309 wg projektu podziału na działki nr **1309/1**, 1309/2; działka nr 1310 wg projektu podziału na działki nr **1310/1**, 1310/2; działka nr 1312 wg projektu podziału na działki nr **1312/1**, 1312/2; działka nr 1313 wg projektu podziału na działki nr **1313/1**, **1313/2**, 1313/3; działka nr 1314 wg projektu podziału na działki nr **1314/1**, 1314/2; działka nr 1315 wg projektu podziału na działki nr **1315/1**, 1315/2; działka nr 1316 wg projektu podziału na działki nr **1316/1**, 1316/2; działka nr 1318 wg projektu podziału na działki nr **1318/1**, 1318/2; działka nr 1319 wg projektu podziału na działki nr **1319/1**, 1319/2; działka nr 1320 wg projektu podziału na działki nr **1320/1**, 1320/2; działka nr 1321 wg projektu podziału na działki nr **1321/1**, 1321/2; działka nr 1322 wg projektu podziału na działki nr **1322/1**, 1322/2; działka nr 1679 wg projektu podziału na działki nr **1679/1**, 1679/2; działka nr 1698 wg projektu podziału na działki nr **1698/1**, 1698/2; działka nr 2229 wg projektu podziału na działki nr **2229/1**, 2229/2; działka nr 2230 wg projektu podziału na działki nr **2230/1**, 2230/2.

IV. Określenie nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone:

- obręb ewidencyjny Płonka, jednostka ewidencyjna Rudnik: działka nr: 2167, 2233, 2183.

Pogrubioną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję - wg przedłożonych projektów podziału. Zakres inwestycji obejmuje: wzmocnienie konstrukcji drogi wraz z poprawą parametrów technicznych, poprawę systemu odwodnienia powierzchniowego poprzez przebudowę jego elementów wraz z przebudową istniejącego przepustu drogowego, poprawę dostępności do przyległych działek, zabezpieczenie części przejść poprzecznych sieci telekomunikacyjnej rurami osłonowymi dwudzielnymi, poprawę organizacji ruchu drogowego.

Zgodnie z powołanymi wyżej przepisami strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Krasnymstawie przy ulicy Sobieskiego 3, 22-300 Krasnymstaw, p. 109, tel. 082 576-72-86. Od decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Krasnostawskiego w terminie 14 dni od daty jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021r. poz. 735) w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie - doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia.

in538

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899)

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

informację o zamieszczeniu na okres 21 dni, tj. od 02.12.2021 r. do 22.12.2021 r. na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni wykazu nieruchomości gminnych przeznaczonych do wydzierżawienia w trybie bezprzetargowym na rzecz Wnioskodawców w wykonaniu:

Zarządzenia nr 8/7/2021 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 5 lipca 2021 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin

Zarządzenia nr 87/10/2021 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 21 października 2021 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin

Zarządzenia nr 54/2/2021 Prezydenta Miasta Lublin z dnia 17 lutego 2021 r. w sprawie wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin

Uchwały nr 1026/XXXII/2021 Rady Miasta Lublin z dnia 21 października 2021 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin

Uchwały nr 997/XXXI/2021 Rady Miasta Lublin z dnia 9 września 2021 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin

Uchwały nr 962/XXX/2021 Rady Miasta Lublin z dnia 25 czerwca 2021 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości stanowiącej własność Gminy Lublin położonej w Lublinie przy ul. Nadrzecznej 12

Uchwały nr 891/XXVII/2021 Rady Miasta Lublin z dnia 25 marca 2021 r. w sprawie wydzierżawienia nieruchomości Gminy Lublin

in534

KURTKI I PŁASZCZE
CENTRUM tel.731-12-11-11
GARNITUROWE MELGIEWSKA 11

TJ2443

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

*na dzień następny
można zamawiać do 14.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820
lub e-mail:
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

16742101.0A

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM podbitkę.
szalówkę,boazerię (sosna szwedzka) wymiary 420cm długości szerokości 9,5 cm oraz grubości 2 cm w cenie 64 zł m.kw.deskę podłogową. Deska podłogowa (stropo-podłoga) sosnowa grubość 29 mm cena 75 zł 08-455 Trojanów Korytnica101a telefon 607607700

159721101.0A

LISTWA przypodłogowa cokół dębowy 90mm x 20 mm zaokrąglony u góry „gładki cena za m.b 25 zł,Listwa przypodłogowa dębowa 20x45 cena 6,10zł m.b. 08-455 Trojanów Korytnica101a tel 607607700

159721101.0B

USŁUGI

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE
502 053 214**

008321101.0A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań,sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Odnieżanie dachów. placów, chodników. Wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

170721101.0A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60;ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

181221101.0A

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

187720101.0A

**Jak zamieścić reklamę
w Dzienniku
Wschodnim?**

📍 Lublin, ul. 3 Maja 18/2
☎ tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

| Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

| Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

| Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

| Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszewska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail
reklama@dziennikwschodni.pl

bi0041

Bez presji jest łatwiej

ROZGRYWKI POD KOSZAMI DZIENNIKA WSCHODNIEGO IM. ANDRZEJA WAWRZYCKIEGO

W przedostatniej kolejce sezonu zasadniczego nie brakowało emocji. Najwięcej ich dość nieoczekiwanie było w starciu jednych z najsłabszych ekip – Venty i Lipa Team

O bie drużyny już dawno straciły szansę na awans do czołowej szóstki, która pozostanie w grze o mistrzostwo. I może właśnie ten brak presji sprawił, że mecz stał na niezłym poziomie. Lipa Team swoją przewagę zbudowała w drugiej kwarcie, kiedy prowadziła różnicą nawet 9 pkt. Venta starała się gonić i w ostatniej odsłonie na chwilę udało się jej doprowadzić do remisu. Ten pościg kosztował jednak zawodników ostatniej ekipy naszych rozgrywek mnóstwo sił. W samej końcówce świetne akcje duetu Dariusz Kot i Andrzej Lipski przesądziły o triumfie Lipa Team 59:51. Kot w całym meczu zdobył aż 18 pkt, a doświadczony Lipski dorzucił 10 „oczek”. U pokonanych najlepiej zagrał Piotr Rechulicz, który zdobył 17 pkt.

Uwagę sympatyków amatorskich zmagañ przykuł również mecz Lancet i WinPlay. Jego stawką był awans do czołowej szóstki. Faworytem wydawał się być Lancet, który miał za sobą wiele

udanych spotkań. Wygrał zresztą m.in. listopadowy Memoriał Leszka Marii Rupperta. Popularni Medycy nie wytrzymali presji i dali się zdominować równie doświadczonym graczom WinPlay. Ci już w trzeciej kwarcie mieli zwycięstwo w kieszeni, bo wygrywali różnicą nawet 22 pkt. Ostatecznie skończyło się na olbrzymiej radości spowodowanej triumfem 62:44. W WinPlay kapitalnie zagrał Grzegorz Pietrzela, który zdobył 19 pkt. O 5 pkt gorszy był Jakub Trocewicz. Dla pokonanych 19 pkt zdobył Bogumił Szady. (kk)

Wyniki: Lancet – WinPlay 44:62 • Venta – Lipa Team 51:59 • Dom Plus – 4-te Piętro 37:92 • Symbit – Piąty Faul 90:59 • The Reds Iglo-Klima – Adley Hydroizolacje 110:55.

1. 4-te Piętro	9	18	681:410
2. Symbit	9	17	715:454
3. The Reds	9	17	732:545
4. Piąty Faul	9	16	550:501
5. Quattro Tech.	9	13	535:534
6. WinPlay	9	13	496:533
7. Lancet	9	12	551:605
8. Dom Plus	9	12	446:646
9. Lipa Team	9	11	502:631
10. Adley	10	11	394:671
11. Venta	9	10	442:532



Fragment meczu Lipa Team (ciemne stroje) z Ventą

FOT. FACEBOOK LUBELSKIEJ LIGI KOSZYKÓWKI

Zaskoczyli wszystkich

PLUSLIGA SIATKARZY LUK Lublin odniósł trzy zwycięstwa z rzędu i pnie się w górę ligowej tabeli. Z 11 punktami awansował już na ósme miejsce

O d ponad dwóch tygodni kibice lubelskiej siatkówki mogą mieć powody do zadowolenia. Debiutujący w najwyższej klasie rozgrywkowej LUK Lublin wygrał trzy kolejne mecze. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt z kim przyszło mierzyć się podopiecznym trenera Dariusza Daszkiewicza. Grzegorz Pająk i spółka grali z dwoma klasowymi drużynami, a co najważniejsze rywalizowali na parkiecie rywali. Najpierw LUK Lublin pojechał do PGE Skry Belchatów. Belchatowianie to najbardziej utytułowany polski zespół XXI wieku. Skra ma w dorobku dziewięć tytułów mistrzostw Polski, siedem krajowych Pucharów i cztery Superpuchary. Rywale dwukrotnie byli klubowym wicemistrzem świata, raz zdobyli brązowy medal w tych rozgrywkach. Belchatowski klub czterokrotnie stał na podium elitarniej Ligi Mistrzów – raz był drugi, trzy razy trzeci. Takimi osiągnięciami nie może pochwalić się żaden inny polski zespół. – Na pewno nie zamierzamy oddawać punktów przed meczem. Każdy z nas siatkarzy ma ambicję i chce to pokazać na boisku. Z każdym przeciwnikiem będziemy walczyć o zwycięstwo – zapowiadał przed startem sezonu rozgrywający i kapitan LUK Grzegorz Pająk. W meczu w Belchatowie było to aż nadto widoczne. Lubelski beniaminek pokazał klasę, zachował się jak doświadczona drużyna. Lublinianie przegrywali w setach już 0:2, a mimo to potrafili odwrócić losy rywalizacji i odnieść zwycięstwo 3:2. Tamten wynik uznany został za dużego kalibru niespodziankę. Grzegorz Pająk, Wojciech Włodarczyk, Bartosz Filipiak i inni dzielnie stawili czoła aktualnym brązowym medalistom mistrzostw



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Europy: Grzegorzowi Łamaczowi, Mateuszowi Bieńkowi czy reprezentantowi Serbii Aleksandarowi Atanasijewiciowi.

W kategorii sensacji traktować trzeba ostatni wyczyn lublinian. Ekipa trenera Daszkiewicza zaskoczyła jeszcze bardziej specjalistów siatkówki. LUK ograł w hali na Podpromiu słynną Asseco Resovię Rzeszów 3:1. Rzeszowianie to siedmiokrotny mistrz Polski. Siatkarze beniaminka pokazali miejsce w szeregu nietuzinkowym graczom. Po drugiej stronie siatki stanęli wicemistrzowie Europy Słowacy Jan Kozamernik i Klemen Cebulj, prowadzeni przez, także srebrnego medalistę ostatnich ME, Włocha Alberto Giulianiego. W składzie gospodarzy zagraли też aktualni brązowi medaliści

mistrzostw Europy: Fabian Drzyzga, Jakub Kochanowski i Paweł Zatorski. Przeciwko lublinianom wystąpili także inni znani w Europie siatkarze: Belg Sam Deroo, Maciej Muzaj czy Paweł Woicki. Beniaminek oddał faworytowi jedynie drugiego seta, w pozostałych niczym wytrawny bokser, punktował przeciwnika. W tzw. międzyczasie LUK w lubelskiej hali Globus ograł 3:2 mniej utytułowane Cuprum Lubin.

Dobra postawa i idące za nią wyniki stawiają lubelskiego beniaminka w roli sięjącego postrach wśród najlepszych. W niedzielę do Lublina przyjadą mniej utytułowani Czarni Radom. W kolejce do starcia z LUK czekają jeszcze wymagające marki jak Trefl Gdańsk czy Warta Zawiercie. A później zacznie się runda rewanżowa... (GROM)

Obudzili się po przerwie

PIŁKARSKI FORTUNA PUCHAR POLSKI

Dwa oblicza Górnika Łęczna w Kielcach. Do przerwy zespół trenera Kamila Kieresia zagrał bardzo słabo, ale po zmianie stron totalnie zdominował Koronę i po raz drugi w swojej historii wywalczył awans do ćwierćfinału

P o porażce 2:5 w Niepołomicach z Puszcą z posadą trenera kielczan pożegnał się Dominik Nowak. Dymisję otrzymał w poniedziałek. Koronę przeciwko Górnikowi poprowadził więc Kamil Kuzeła.

Wtorkowe spotkanie toczyło się przy padającym śniegu. Początkowo obie drużyny postawiły więc na twardą i nieustępliwą walkę mającą pomóc im w wystrzeganiu się prostych błędów w obronie. Na mokrej murawie lepsze okazje stworzyli sobie gospodarze. W 23 minucie, po odegraniu Adama Frączczaka sprzed pola karnego, strzelał Filipe Oliveira. Dwie minuty później było już 1:0. Dobre prostopadłe podanie w pole karne otrzymał Dawid Błanik i sprytnym strzałem pokonał Macieja Gostomskiego. W odpowiedzi groźnie sprzed „szesnast-

ki” uderzał Damian Gaska, ale dobrze spisał się Marcel Zapytowski. Był to jedyny strzał łącznian w pierwszych 45 minutach i do przerwy minimalnie lepsza była Korona.

W drugiej połowie zielono-czarni rzucili się do odrabiania strat i zamknęli złocisto-krwistych na własnej połowie. Już kilka chwil po wznowieniu gry bliski wyrównania był Janusz Gol, ale jego strzał trafił w słupkę. W 55 minucie, po złym zagranu miejscowych, piłkę przejął powracający do gry po kontuzji Bartosz Śpiączka. Snajper Górnika pognął w pole karne i oddał strzał, który wślizgiem zablokował jeden z obrońców. Cztery minuty później Śpiączka dobrze główkował po dograniu od JASONA Lokilo, a piłka uderzyła w poprzeczkę. Wreszcie w 67 minucie łącznianie dopięli swego. Po dobrym dośrodkowaniu z rzutu wolnego w pole karne wbiegł

Rymaniak i pięknym strzałem głową doprowadził do remisu.

Nie minęło 60 sekund, a bliski trafienia był Lokilo, ale jego płaskie uderzenie minęło bramkę Korony. W dalszej części spotkania zespół trenera Kieresia nie rezygnował z ataków i szukał bramki dającej awans. Dlatego też niemal co chwile „kotłowało” się w polu karnym gospodarzy. W efekcie w 82 minucie po dograniu od Michała Golińskiego do siatki pierwszoligowca trafił Śpiączka i zapewnił swojej drużynie awans do ćwierćfinału Fortuna Pucharu Polski, który zostanie rozegrany wiosną 2022 roku. Górnik wkrótce pozna rywala.

– Po zmianie stron zmieniliśmy ustawienie na 3-4-1-2, którego próbowaliśmy też w meczu z Górnikiem Zabrze – powiedział trener Górnika Kamil Kiereś. – I ta korekta okazała się skuteczna, bo

wygraliśmy 2:1, a mieliśmy jeszcze słupkę i poprzeczkę. Awans do ćwierćfinału to dla nas moment historyczny, bo do tej pory Górnik Łęczna tylko raz dotarł do tego szczebla rozgrywek. Teraz powtórzyliśmy ten wyczyn i postaramy się go poprawić. Jesteśmy z zawodnikami dumni z tego osiągnięcia, bo droga do ćwierćfinału nie była dla nas łatwa.

Korona Kielce – Górnik Łęczna 1:2 (1:1)

Bramki: Błanik (25) – Rymaniak (67), Śpiączka (82).

Korona: Zapytowski – Danek, Zebić, Koj (41 Szarek), Sierpina – Podgórski, Szpakowski, Gąsior, Oliveira (65 Petrović), Błanik (65 Łukowski) – Frączczak (79 Górski).

Górnik: Gostomski – Rymaniak, Szczesniak, Midziński (46 Leandro), 29 Dziwniel – Goliński, Tymosiak (46 Serrano), Gol (64 Banaszak), Gaska (90 Krykun), Lokilo – Śpiączka (86 Drewniak).

Żółte kartki: Podgórski, Łukowski – Lokilo, Rymaniak, Śpiączka, Goliński.

Sędziował: Tomasz Wajda (Żywiec).



Maciej Gostomski i jego koledzy awansowali do ćwierćfinału Fortuna Pucharu Polski po raz drugi w historii Górnika Łęczna

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

KRÓTKO

Parczew zaprasza na tenis

MOSiR w Parczewie zaprasza młodzież oraz osoby dorosłe do udziału w I Turnieju Tenisa Stołowego o Grand Prix Parczewa w kategorii Open. Impreza odbędzie się w dniu 12 Grudnia 2021 w niedzielę o godz. 11 w sali MOSiR na stadionie przy Al. Jana Pawła II 1. Cały cykl Grand Prix Parczewa składa się z 4 czterech indywidualnych turniejów, które są każdorazowo punktowane i wliczane do ogólnej klasyfikacji. Impreza jest organizowana w ramach programu realizowanego przez MOSiR w roku 2021 i 2022 z funduszy MOPS. Podstawowym założeniem programu jest podjęcie działań podnoszących jakość procesu wychowania i profilaktyki w mieście i Gminie Parczew, preferującego przede wszystkim zdrowy styl życia wśród młodzieży i osób dorosłych. Celem samym w sobie jest naturalna popularyzacja Tenisa Stołowego w Parczewie i okolicach.

Wygrali po raz siódmy

Forma na ligowych parkietach szczyptornistów AZS UMCS Lublin napawa optymizmem. Lublinianie na swoje konto dopisali siódme zwycięstwo, tym razem pokonując UKPR Agrykola Ochotę Warszawa 38:25. Zielono-biali o wynik mogli być już spokojni po pierwszej odsłonie, bo wygrali 18:12. Na tym się jednak nie skończyło budowanie ich przewagi, bo zaliczka wzrosła dwukrotnie. Kolejne pewne zwycięstwo akademików, którzy są niepokonani od czterech spotkań. To przekłada się na lokatę w górnej części tabeli II Ligi Mężczyzn (Grupa C). O fotel lidera walczą z UMKS Trójką Ostrołęka, którą właśnie podejmą u siebie w najbliższym spotkaniu ligowym.

Milionowa oglądalność gali

W poniedziałek, 29 listopada ponad 5,3 mln widzów według (MOR) oraz 3,5 mln widzów według (NAM) obejrzało w momencie najwyższej oglądalności w TVP1 i TVP Sport transmisję „Gali Złotej Piłki”. Według NAM TVP1 z udziałem na poziomie 11,2 procent była liderem dnia wśród wszystkich anten telewizyjnych. W TOP10 aż 6 najliczniej oglądanych programów należało do TVP. Transmisję „Gali Złotej Piłki” obejrzało tego dnia w TVP1 i TVP Sport średnio 3,9 mln widzów według MOR oraz 2,6 mln widzów według NAM, (udziały 18,9 procent) transmisja zakwalifikowała się do rankingu TOP10 najliczniej oglądanych programów dnia.

Lotto (30.11)
7, 9, 18, 19, 28, 35.
Lotto Plus (30.11)
26, 27, 31, 34, 36, 39.
Multi Multi (1.12), godz. 14
2, 6, 9, 10, 12, 14, 16, 24, 25, 29, 34, 36, 49, 54, 59, 60, 64, 65, 70, 77. Plus 24.
Multi Multi (30.11), godz. 21.50
2, 3, 8, 10, 29, 33, 34, 38, 39, 41, 45, 46, 50, 52, 53, 54, 55, 63, 71, 76. Plus 52.
Mini Lotto (30.11)
4, 15, 24, 28, 34.
Ekstra Pensja (30.11)
11, 17, 25, 31, 33 – 1.
Ekstra Premia (30.11)
5, 13, 17, 26, 35 – 1.
Kaskada (1.12), godz. 14
4, 5, 6, 7, 10, 11, 16, 17, 19, 20, 22, 23.
Kaskada (30.11), godz. 21.50
1, 2, 3, 4, 5, 7, 10, 11, 12, 19, 23, 24.
Super Szansa (1.12), godz. 14
0, 6, 1, 6, 1, 0, 2.
Super Szansa (30.11), godz. 21.50
2, 2, 9, 1, 5, 7, 2.

Trudny rywal na przełamanie

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Pszczółka Start Lublin zagra dzisiaj z Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski. Ten mecz będzie debiutem w „czerwono-czarnych” Elijaha Wilsona

27-letni Amerykanin to po prostu bardzo dobrze znana na krajowym podwórku, bo w poprzednim sezonie bronił barw MKS Dąbrowa Górnicza. W tym klubie radził sobie zresztą znakomicie i średnio zdobywał blisko 15 pkt na mecz. I chociaż władze MKS chciały przedłużyć z nim kontrakt, to mierzący 193 cm obrońca zdecydował spróbować swoich sił w mocniejszej lidze. Trafił ostatecznie do włoskiego Openjobmetis Varese, gdzie jednak zupełnie się nie odnalazł. Wilson zagrał w 5 meczach i średnio zdobywał zaledwie 2,6 pkt.

Nowy gracz Startu ma bogate doświadczenie międzynarodowe. Wcześniej występował m.in. w Holandii i Austrii. W tym drugim kraju radził sobie zresztą najlepiej i sięgnął po Puchar tego kraju. Wilson ma w Lublinie zastąpić Dorona Lamba, z którym klub pożegnał się w poprzednim tygodniu. 30-latek przychodził do Startu jako materiał na gwiazdę całej ligi. Do takich przewidywań uprawniało ekspertów znakomite CV Lamba, w którym na pierwszym miejscu widniała gra w NBA. Szybko jednak okazało się, że Amerykanin najlepsze lata ma już dawno



Elijah Wilson (z lewej) zadebiutuje dzisiaj w barwach klubu z Lublina FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

za sobą, a po boisku najczęściej jedynie się snuł. Zdarzały mu się wybitne mecze, ale też bardzo często przechodził obok nich. W efekcie miał dość przeciętne statystyki – 16,3 pkt na mecz i eval 12,8. Nic więc dziwnego, że w Lublinie pożegnano go bez żalu. Podobny los w ostatnich dniach spotkał również Quentin DeCosey.

Te ruchy kadrowe nie zmieniają faktu, że Start nadal dysponuje bardzo wąskim zapleczem. Kontuzjowani są Sebastian Walda i Bartłomiej Pelczar. Obaj obwodowi byli przed sezonem przewidywani do gry w pierwszoligowych rezerwach. Obecna sytuacja sprawia jednak, że Tane Spasev musi ratować się graczami

z drugiego zespołu. W ostatnim, wysoko przegranym meczu z Eneą Zastal BC Zielona Góra, mnóstwo minut otrzymali Mikołaj Stopieński, Karol Obarek i Bartosz Ciechociński. – Bardzo im dziękuję, bo oni grają praktycznie bez przerwy. W meczu z Zastalem prezentowali się bardzo dobrze. Dają mnóstwo serca zarówno

no na treningu, jak i w trakcie spotkań. Są na znakomitym poziomie. Prawda jest taka, że obecnie nie mamy 12 ludzi do grania. Przy tak wąskiej kadrze zawodnicy wiedzą, że muszą długo przebywać na parkiecie, więc próbują gospodarować swoimi siłami – mówi Tane Spasev.

Warto wspomnieć, że w tym sezonie Start jeszcze nie wygrał w hali Globus. Trudno przypuszczać, że ten stan ulegnie dzisiaj zmianie. Lublinianom przyjdzie zmierzyć się z Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski. To aktualny mistrz Polski i reprezentant naszego kraju w Koszykarskiej Lidze Mistrzów. Zespół Igora Milicicia to aktualny lider EBL. Start w tym zestawieniu jest przedostatni. Mimo tego, że mecz zapowiada się na jednostronny, to warto odwiedzić halę Globus, aby zobaczyć znakomitych graczy rywali. Liderem Stali jest James Palmer Jr, który średnio zdobywa 17 pkt na mecz. Świetny też jest Michael Young, który ma za sobą doświadczenie zdobyte w lidze francuskiej czy izraelskiej.

Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 17.30. Bezpośrednią transmisję z hali Globus przeprowadzi Polsat Sport Extra.

KAMIL KOZIOL

Być albo nie być

EUROCUP Albo koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin będą kowalami swojego losu, albo będą musiały liczyć na łut szczęścia. W czwartek podopieczne Krzysztofa Szewczyka zmierzą się w ostatnim grupowym spotkaniu z BC Horizont Mińsk. Stawka tego starcia jest bardzo duża, a zespół z Lublina osłabiony

Krzysztof Kurasiewicz

P przed ostatnią kolejką jedynym pewniakiem do wyjścia z grupy C jest turecki CBK Mersin Yenisehir Bld. To niepokonana do tej pory drużyna, z którą akademicki zmierzyły się w ubiegłym tygodniu. Po dobrym występie przegrały 60:72, ale zachowały szansę na awans do fazy pucharowej europejskich rozgrywek.

W EuroCup jest w sumie 12 grup, podzielnych na dwie konferencje (po 6 grup każda). Awans do fazy pucharowej zapewnią sobie te ekipy, które zajmą pierwsze i drugie miejsca w każdej z grup. Ale nie tylko, bo szczęściarzami będą także te drużyny z trzecich pozycji, które będą miały najlepszy bilans małych punktów (po 4 zespoły z każdej konferencji). Proste obliczenia dają nam łącznie 32 kluby (po 16 z dwóch konferencji), które zobaczymy w pierwszej rundzie play-off.

Wyniki szóstej kolejki mogą sporo namieszać



Dużo w grze „Pszczółek” będzie zależeć od dobrej dyspozycji jednej z liderok Kamiah Smalls (z piłką) FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

w „lubelskiej” grupie, bo o przetrwanie walczą trzy zespoły. PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski również nie odpadł jeszcze z rywalizacji, ale jest w najbardziej niekorzystnej sytuacji – musi nie tylko pokonać zespół z Turcji, ale również liczyć na porażkę BC Horizont Mińsk oraz korzystny układ w pozostałych grupach.

Z kolei Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin będzie bezpieczna w przypadku zwycięstwa na Białorusi, a w razie porażki będzie musiała liczyć na rywali z innych grup. Identyczny scenariusz dotyczy Horizontu. Jak wyłonić najlepsze drużyny z trzecich miejsc? Zasady FIBA jasno wskazują, że zainteresowane zespoły trafią do jednej tabeli: najpierw brany będzie pod uwagę

bilans zwycięstw-porażek, następnie różnica punktów zdobytych i straconych, potem liczba zdobytych punktów, a na końcu miejsca w rankingu FIBA.

Dlatego aby uniknąć zatrudniania matematyków do kalkulowania szans, lublinianki powinny wziąć sprawy w swoje ręce. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka nie skorzystały z pierwszej okazji do utarcia nosa Białorusinkom, przegrywając pod koniec października na własnym parkiecie 50:62. Z perspektywy czasu widać, że ta porażka była najbardziej kosztowna. W tamtym starciu zupełnie nieobecna była Natasha Mack, która zdobyła zaledwie 2 punkty, ale zebrała też 10 piłek z tablic (jej najgorszy ofensywny występ w tym sezonie). Bez niej akademicki nie miały jak zatrzymać świetnie dysponowanej wysokiej Anastasiyi Verameyenko (21 punktów i 10 zbiórek).

Niełatwo jest też odpowiedzieć na pytanie, w jakiej obecnie formie są „Pszczół-

ki”. Zielono-białe wypadły nieźle w konfrontacji z tureckim Mersin, ale kompletnie zawałyły mecz ligowy z VBW Arką Gdynia – w niedzielę przegrały aż 50:97. W tym sezonie jeszcze nikt nie poniósł tak dotkliwej klęski na krajowych parkietach. Dodatkowo, we wtorek klub poinformował, że testy na koronawirusa dały wynik pozytywny w przypadku trenera Krzysztofa Szewczyka, Hanne Mestdagh, Zuzanny Sklepowicz i Olgi Trzeciak. Oni na Białoruś nie polecą.

Zła wiadomość dla lublinianek jest taka, że do składu Horizontu powróciły niedawno dwie doświadczone koszykarki – Yuliya Rytsikava i Viktoriya Hasper – których nie było podczas pierwszego meczu w EuroCup w Polsce.

Początek spotkania BC Horizont Mińsk kontra Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin zaplanowano na czwartek na godz. 18. Transmisję będzie można śledzić na portalu YouTube na kanale „FIBA – The Basketball Channel”.

Lech gra dalej

PIŁKA NOŻNA Znamy pierwszych ćwierćfinalistów Fortuna Pucharu Polski. Oprócz Górnika Łęczna w kolejnej rundzie znalazły się także: Lech Poznań i Raków Częstochowa

Piłkarze Macieja Skorzy nie mieli problemów z pokonaniem w Krakowie drugoligowej Garbarni. Ograli rywali 4:0. Zresztą, już po 32 minutach mieli w zapasie trzy gole, a ostatecznie pokonali gospodarzy 4:0. Swoje zrobił także Raków, który ogrył na wyjeździe beniaminka PKO BP Ekstraklasy Bruk-Bet Termalikę Nieciecza 2:0. Prawdziwy festiwal rzutów karnych oglądali kibice w Grudziądzu. Tamtejsza Olimpia po 120 minutach gry remisowała ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki 3:3. Tak się składa, że aż cztery z sześciu goli padły po celnych strzałach z „wapna”. Ale sędzia po dogrywce musiał zarządzić kolejne jedenastki. Tym razem lepiej wykonywali je miejscowi, którzy pokonali rywali 4:2. Mecz, na który długie lata czekali kibice w Lublinie, czyli starcie Motoru z Legią zakończyło się po zamknięciu tego wydania. (LUKISZ)

WYNIKI 1/8 FINAŁU FORTUNA PUCHARU POLSKI

Garbarnia Kraków – Lech Poznań 0:4 (Marchwiński 16, Banach 23-samobójcza, Czerwiński 32, Murawski 64) • **Korona Kielce – Górnik Łęczna 1:2** (Błanik 25 – Rymaniak 67, Śpiączka 82) • **Piast Gliwice – Górnik Zabrze** odwołany z powodu zagrożenia epidemicznego • **Olimpia Grudziądz – Świt Nowy Dwór Mazowiecki 3:3, 4:2 w rzutach karnych** (Bojas 71, 76-obie z karnych, Witasik 118 – Michalik 21, Sosnowski 37, 95-obie z karnych) • **Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Raków Częstochowa 0:2** (Sturgeon 7, Lederman 43) • **Mecze:** Motor Lublin – Legia Warszawa i Arka Gdynia – Zagłębie Lubin zakończyły się po zamknięciu tego wydania • **Spotkanie** Widzew Łódź – Wisła Kraków zostanie rozegrane dzisiaj o godz. 20.

POM Iskra jak reprezentacja Danii?

HUMMEL IV LIGA Wszystko wskazuje na to, że w sobotę na boisku w Piotrowicach zmierzą się: tamtejszy POM Iskra, który od kilkunastu dni już nie trenuje, a także Lublinianka. Piłkarze Roberta Chmury dopiero co mieli przerwę z powodu koronawirusa i kwarantanny, ale kilka dni temu wrócili do zajęć

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Rzadko zdarza się, żeby czwartoligowcy jeszcze w grudniu wybiegali na boiska, żeby walczyć o punkty. A tak się składa, że w najbliższą sobotę planowane są dwa zaległe spotkania. Hetman Zamość podejmuje Granit Bychawa, a POM zmierzy się u siebie z Lublinianką. A to oznacza, że rozgrywki w IV lidze zakończą się w 2021 roku w tym samym czasie, co w eWinner II lidze.

Wydawało się, że te mecze zostaną rozegrane tydzień przed startem rundy wiosennej, czyli 12 lub 13 marca 2022 roku. Ostatecznie Lubelski Związek Piłki Nożnej nakazał jednak drużynom odrobieć zaległości jeszcze w tym roku. Ekipa z Piotrowic dwa razy zgłaszała chęć przełożenia zawodów, ale działacze LZPN chcą przynajmniej spróbować rozegrać to spotkanie jeszcze w tym roku.

– Taki jest regulamin, a klub się z nim zapoznał. Przewiduje on, że mecz przełożony powinien się odbyć do dwóch tygodni po wyznaczonym terminie. Nie upieramy się jednak, żeby za wszelką cenę spotkanie doszło do skutku. Jeżeli warunki będą niesprzyjające i sędzia uzna, że boisko nie nadaje się do gry, to zawodów nie będzie – tłumaczy nam Leszek Wójcik z Wydziału Gier LZPN.

I dodaje, że odwołanie tego spotkania będzie miało jednak konsekwencje dla innych klubów. – Po



POM Iskra i Lublinianka spróbują odrobić zaległości jeszcze w tym roku

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

pierwsze chcemy być fair w stosunku do wszystkich zespołów. Jeżeli te drużyny zagrają ostatecznie 12 czy 13 marca, to w tym dniu zamknie się zimowe okienko transferowe dla wszystkich. Druga sprawa, to fakt, że w marcu zespoły mogą już występować w zupełności innych składach, a to oznacza, że ktoś może się wzmocnić. Chcemy być sprawiedliwi. Zdajemy sobie sprawę, że granie w takich warunkach jest niezbyt kłowe, ale pogoda o wszystkim zdecyduje. Jeżeli jednak trzeba będzie odwołać spotkanie, to będziemy się martwić później co z tym fantem zrobić. Inne kluby nie będą jednak

mogły nam zarzucić, że nie próbowaliśmy i nie traktowaliśmy wszystkim tak samo – przekonuje Leszek Wójcik.

Trzeba dodać, że zwłaszcza gospodarze są w trudnej sytuacji. Podopieczni Zbigniewa Wójcika od kilkunastu dni już nie trenują. – Chłopaki chodzą na zajęcia na uczelni, albo na futsal. Jako zespół nie mamy już jednak treningów. Można jednak powiedzieć, że jesteśmy zespołem także poza boiskiem i skoro musimy, to jakoś damy radę – wyjaśnia szkoleniowiec.

I dodaje, że z boiskiem w Piotrowicach nie jest obecnie najlepiej. – Jeżeli ktoś zobaczyłby teraz

murawę, to na pewno nie chciałby na niej grać. Kluczowy będzie piątek i sobota rano, zobaczymy, jakie będą warunki: czy będzie mróz i śnieg. Na pewno piłki za dużo jednak nie będzie, raczej sporo walki, a wszystkim i tak będzie rządził przypadek. Może jednak, jak z reprezentacją Danii w 1992 roku wyjdzie nam to na dobre? Dania w ostatniej chwili, praktycznie z wakacji została ściągnięta na Euro i mimo bardzo trudnej sytuacji została mistrzem. My też spróbujemy sprawić niespodziankę – śmieje się Zbigniew Wójcik.

Lublinianka nie ma już problemów kadrowych,

ale też miała przerwę w treningach. Do zajęć klub z Wieniawy wrócił w piątek. – W takich amatorskich ligach zebranie chłopaków dwa tygodnie po lidze jest trudne. Wiem, że nam będzie łatwiej, bo rozmawiałem ze Zbyskiem Wójcikiem i wiem, jaka jest sytuacja u naszych rywali. POM dwa razy wnioskował o przełożenie meczu i my dwukrotnie się na to zgadzaliśmy. Na pewno warunki będą bardzo dalekie od idealnych, tym bardziej, że boisko w Piotrowicach jest specyficzne. Nie wiem, jak ten mecz będzie wyglądał – mówi Robert Chmura, trener Lublinianki.

Udana runda z myślą o przyszłości

HUMMEL IV LIGA Chyba nikt się nie spodziewał, że drużyna z Kraśnika przez długie tygodnie będzie przewodzić tabeli grupy drugiej. W końcu Stal budowała zespół tuż przed ligą. W lecie zdążyła rozegrać zaledwie dwa sparingi. A mimo to zakończyła 2021 rok z dorobkiem 37 punktów i drugą lokatą

Oczywiście, podopieczni Konrada Szmyrgały i tak mogą odczuwać spory niedosyt. Gdyby nie porażka w ostatnim meczu z Kłosem Gmina Chełm 2:3, to przerwę w rozgrywkach niebiesko-żółci przeziłoby na fotelu lidera. A tak zakończyli rok w kiepskich humorach punkt za Kryształem Werbkowice.

– Ogólnie na pewno rundę musimy ocenić jako bardzo udaną – przekonuje trener Szmyrgała. – Naprawdę budowaliśmy zespół, bo tak naprawdę mieliśmy zadeklarowanych czterech chłopaków i do tego juniorów. Sparingi też nie napawały optymizmem. W końcu żąd-



Stal Kraśnik przegrała dwa ostatnie mecze w 2021 roku i zamiast fotelu lidera musi się zadowolić drugą lokatą

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nego nie rozegraliśmy nawet w zbliżonym składzie, do tego, który walczył później

o punkty. Mimo to w lidze wystartowaliśmy jednak całkiem nieźle. I to jest opty-

mistyczne, że udało się zdobyć tyle punktów – cieszy się szkoleniowiec.

Do zespołu dołączyli jeszcze: Adrian Cybula, który został jego najlepszym strzelcem z dorobkiem 12 goli, a także doświadczony Krystian Michalak. – Mieliliśmy luki na tych pozycjach, więc cieszymy się, że w ostatniej chwili obaj do nas wrócili. Wszystko w drużynie fajnie się poukładało. Wiadomo jednak, że końcówka z powodu kłopotów kadrowych nam nie wyszła. Ze Świdniczką nie było jeszcze tak najgorzej. Co innego spotkanie z Kłosem, które było zdecydowanie naszym najgorszym w tym roku. Cieszę się jednak, że udaje nam się

też wprowadzać do zespołu młodych zawodników, bo cały czas myślimy o przyszłości, a oni są jej częścią – przekonuje opiekun klubu z Kraśnika.

Można się spodziewać, że w zimie właśnie Cybula dostanie propozycje testów w klubach z wyższych lig. W końcu nadal jest młodzieńcem, a potwierdził, że potrafi strzelać bramki. W klubie przydałaby się również trochę szersza ławka rezerwowych i ktoś doświadczony. Na razie jednak trudno powiedzieć, co przyniesie zimowe okienko transferowe. Stal chce jednak nadal stawiać na swoich wychowanków i coraz odważniej wprowadzać ich do składu.

– Mamy kilku fajnych i rozwojowych chłopaków z rocznika 2004 i 2005. Chcemy, żeby w przeciągu dwóch lat wywalczyli miejsce w składzie. Wiadomo, że nie wszyscy, ale jeżeli tak będzie w przypadku trzech, czy czterech, to będziemy zadowoleni. Wiadomo, że przydałoby się w drużynie więcej doświadczenia, ale zobaczymy, jak potoczy się zima i w jakim składzie przystąpimy do rundy rewanżowej. Na pewno cel minimum już osiągnęliśmy, bo będziemy w szóście, a co tak naprawdę będziemy walczyć na wiosnę, to się jeszcze okaże – wyjaśnia Konrad Szmyrgała.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1409

założono uniwersytet w Lipsku

1939

w Nowym Jorku otwarto port lotniczy LaGuardia

1942

włoski fizyk Enrico Fermi uruchomił w Chicago pierwszy reaktor jądrowy

1946

urodził się Gianni Versace, włoski projektant mody

1971

utworzono federację Zjednoczonych Emiratów Arabskich

1971

radziecka sonda Mars 3 wylądowała na Marsie

1974

początek załogowej misji kosmicznej Sojuz 16

1981

urodziła się Britney Spears, amerykańska piosenkarka

1988

premiera filmu „Naga broń: Z akt Wydziału Specjalnego” w reżyserii Davida Zuckera. W roli głównej Leslie Nielsen

2010

Katar został wybrany na organizatora XXII Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej w 2022 roku

2011

w Kijowie odbyło się losowanie fazy grupowej Euro 2012

1:0

takim wynikiem zakończyły się pierwsze w historii piłkarskie derby Madrytu. 2 grudnia 1903 roku Club Atlético de Madrid pokonał Real Madryt



FOT. TOMASZ TYLUS

NA SCENIE Teatr Andersena zaprasza na grudniowe pokazy spektaklu „Pippi Langstrump”

Spektakl w reżyserii Krzysztofa Rączyńskiego to propozycja zarówno dla dzieci jak i dorosłych. To historia tytułowej Pippi,

która trafia do małego, spokojnego miasteczka i wpuszcza do niego dziecięcą perspektywę. Pippi robi to, na co ma ochotę, czuje swoją siłę, możli-

wości i marzy o tym, żeby stale coś się działo.

– Chcemy, aby ten spektakl bardzo mocno stał po stronie małych ludzi i poszanowania ich indywidualności.

Pippi jest inna niż wszyscy i chce taka być. Bycie inną wprowadza trochę koloru do ułożonej i spokojnej społeczności – opowiadają twórcy spektaklu.

Przedstawienie będzie można zobaczyć w piątki, soboty i niedziele grudnia, od 3 do 19 dnia miesiąca, a także 2 stycznia.

Bilety: 42 zł.

DAD

1 500 000 nowych rolników

GRAMY 22 listopada ukazała się gra Farming Simulator 22. A teraz twórcy gry pochwalili się wynikami sprzedaży: sprzedano już 1 500 000 egzemplarzy

Gra Farming Simulator 22, za którą odpowiada jak zawsze studio Giants Software, jest dostępna na PC i konsole (PlayStation 5 i 4 oraz Xbox Series X/S i One).

„Jestem bardzo dumny z zespołu i dobrze prosperującego środowiska, w którym się rozwija. Zbudowaliśmy międzynarodowe struktury, które pozwoliły nam samodzielnie wydać odsłonę tak ogromnej serii jak Farming Simulator. Świetna współpraca z naszymi partnerami zapewniła grze fantastyczną premierę” – komentuje Christian Ammann, dyrektor generalny Giants Software.

A Boris Stefan, pełniący funkcje kierownika wydawnictwa dodaje: „Sukces osiągnięty w pierwszym ty-



FOT. GIANTS SOFTWARE

godniu oraz świetne opinie, które otrzymaliśmy od gra-

czy dowodzą, że Farming Simulator zmierza w dobrym

kierunku. Udało nam się zrealizować wszystkie cele

naszego planu komunikacji wydawniczej”.

W Farming Simulator 22 twórcy przygotowali jeszcze więcej maszyn rolniczych, upraw i hodowli. Są zmienne pory roku i jest nowa funkcja ekonomiczna: łańcuchy produkcyjne. Są też takie rzeczy jak mulczowanie, zbieranie kamieni czy wałowanie gleby. Nie zabrakło zmian w oprawie graficznej.

Efekty? To nie tylko bardzo dobra sprzedaż, ale też wysokie oceny recenzentów (81 punktów na 100 w serwisie metacritic.com) i – przede wszystkim – graczy. Na Steam jest już **8561** recenzji wystawionych przez graczy, a **84** proc. z nich to opinie pozytywne. A tylko wczoraj w Farming Simulator 22 na Steam grało **79 410** graczy.

RAD

18. sezon „Chirurgów”

DO ZOBACZENIA Dwa Złote Globy, 5 Emmy i dziesiątki nominacji. Chirurgi (ang. Grey's Anatomy) to amerykański serial wymyślony przez Shondę Rhimes, a emitowany od 2005 roku. Po na 18. już sezon.

Co się wydarzy w szpitalu Grey Sloan?

Poprzedni sezon skupił się na walce z wirusem COVID-19. Nadchodząca część przyniesie odprężenie na froncie walki w pandemii. Nie oznacza to jednak, że bohaterowie nie będą zmagać się z innymi poważnymi medycznymi problemami,



jak wypadki samochodowe czy przeszczepy. A w życiu głównej bohaterki – Mere-

dith Grey (w tej roli Ellen Pompeo) pojawi się znajomy z przeszłości...



Premiera pierwszego odcinka 18. sezonu „Chirurgów” 8 grudnia o godzi-

nie 21:05. Kolejne odcinki w każdą środę, na kanale FOX.

FOT. FOX